KURJER ZACHODNI

Biblioteka Jagiell...

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | Nr. 243.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Atak min. Boernera
NA NIEOBECNYCH POSŁÓW.

WARSZAWA, 20.10. (Tel. wł.) W senackiej komisji skarbowo - budżetowej przyjęto pożyczkę telefoniczną.

Wciągu dnia kursowały pogłoski, że projekt tej pożyczki zostanie wycofany. Wobec jednak uchwalenia projektu w komisji senackiej, pogłoski okazały się nieprawdziwe.

W toku dyskusji przemawiał min. Boerner, który polemizował z posłami Rybarskim, Arciszewskim i Bieniem, aczkolwiek posłowie ci na posiedzeniu komisji senackiej nie byli obecni.

Wywody ministra przygwoździł sen. Bolt i nazwał je niewłaściwemi.

Zauważyć należy, że minister Boerner siedział w Sejmie, gdy na temat pożyczki telefonicznej przemawiali pp. Rybarski, Arciszewski i Bień. Wtedy nie odezwał się ani słowem, a dopiero zaatakował ich w komisji senackiej.

BURZLIWE OBRADY SEJMU
OBRONA WOLNOŚCI SŁOWA W PARLAMENCIE.

WARSZAWA, 20.10. (Tel. wł.) Dzisiejsze obrady Sejmu były bardzo burzliwe. Po odrzuceniu wniosków socjalistycznych o pracy, przystąpiono do wniosków BB w sprawie zmiany regulaminu sejmowego.

Poseł Pużak oświadczył, że Rząd wystąpił z szeregiem ustaw nadzwyczajnych: sądy doraźne, regulamin więzienny, ekspedycja karna na adwokatów, militaryzacja kolei i dróg wodnych. Teraz chce zakneblować parlament. Niebawem chyba zamknie galerję w Sejmie i zacznie odbywać tajne posiedzenia. Społeczeństwo jednak znajdzie siłę, aby strząsnąć z siebie obecną większość.

St. Stroński (Kl. Nar.) stwierdził, że wnioskodawcy nie znają regulaminu, że wniosek BB upadł w komisji, bowiem za i przeciw wnioskowi wypowiedziało się po 7 posłów. Następnie mówca poddał gruntownej analizie wniosek, który nazwał niechlujnym. Wszystko to zmierza do skrępowania wolności słowa w parlamencie po skrępowaniu prasy, sądownictwa i adwokatury. Jeżeli dojdzie do ograniczenia swobody wypowiadania się, to przed opozycją stanie pytanie, czy jej obecność w Sejmie jest potrzebna.

Poseł Bogdani, który niefortunie przewodniczył komisji regulaminowej w czasie głosowania nad wnioskiem BB, zaczął się tłomaczyć, że za wnioskiem padło 7 gl. i przeciw 7 gl., a on po przerachowaniu głosów oświadczył, że głosuje za wnioskiem. Oświadczenie to wywołało huczny śmiech i owacje na prawicy i lewicy, skąd gratulowano BB takiego przewodniczącego komisji regulaminowej.

Na trybunę wszedł poseł Car.

Głos: — Generalny łamacz prawa.

Car: — Pana ordynarność nie przynosi zaszczytu.

Pietrowski (PPS.): — Pan nie może mówić o ordynarności.

Car: — Nie mogę postawić swego przemówienia na takim poziomie demagogji, jak to zrobili dwaj poprzedni mówcy.

W Sejmie wielka wrzawa.

Piotrowski: — Bezczelność!

Pos. Ślendziński (PPS.) coś mówi, czego nie słychać.

Marsz. Świtalski wyklucza Ślendzińskiego z posiedzenia. Weszło dwóch strażników, ale pos. Ślendziński nie wychodzi. Wtedy wszedł komendant straży i jeszcze dwaj strażnicy, ale pos. Ślendziński się opiera.

Marszałek wykluczył p. Ślendzińskiego na 3 posiedzenia.

Pos. Wyrzykowski: — Wyrzucają katorżnika!

Marszałek przywołał p. Wyrzykowskiego do porządku.

Wyrzykowski: — Ślendziński siedział 10 lat w katorgach, a gdzie był Świtalski i Car?

Marszałek wykluczył Wyrzykowskiego z posiedzenia. Podeszło do niego dwóch strażników.

Pos. Wyrzykowski: — Nie wyjdę!

Marsz. Świtalski: — Jeżeli pan nie wyjdzie, zaproponuję Izbie wykluczenie pana na miesiąc.

Ponieważ pos. Wyrzykowski, mimo to nie wyszedł, marszałek poddał swój wniosek pod głosowanie. Wniosek o wykluczenie p. Wyrzykowskiego na miesiąc został uchwalony głosami BB.

Wobec tego, że wrzawa nie ustawała, marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie skonsternowany p. Car bronił projektu BB. o zmianę regulaminu sejmowego bardzo słabo.

Pos. Czernicki (ludowiec) przypomniał trzy daty z dziejów Sejmu: 10 lutego 1921 r., otwarcie Sejmu, gdy ówczesny naczelnik państwa wspomniał o wielkim biciu serc polskich, 31 października 1929 r., kiedy weszli oficerowie do przedsionka Sejmu. Było bicie serc z oburzenia, a dnia 20 października 1931 r. bicie serc z oburzenia, że posłowie z BB niszczą parlament.

Pos. Bitner (Ch. D.): — Jeżeli ludność straci wiarę w parlament, to może się zdarzyć, że nie w parlamencie będzie się toczyła walka, ale się przeniesie na ulicę. Dlatego zgłaszam wniosek o odesłanie sprawy do komisji.

Pos. Chądzyński (NPR): Cała ustawa zmierza do uchylenia kontroli parlamentu. Jeżeli posłom uniemożliwi się dokonywanie kontroli w ramach regulaminu, to będą musieli dokonać tego wbrew regulaminowi.

Marszałek niespodzianie, choć jeszcze było zapisanych kilku mówców zamknął posiedzenie.

Nowelizacja meldunków
została odroczona.

WARSZAWA, 20.10. (Tel. wł.) Powszechną wesołość wywołała sprawa nowelizacji dekretu Prezydenta o meldunkach.

Wniosek o nowelizacji zgłosił Klub Narodowy jeszcze w styczniu rb. Tymczasem gdy obecnie sprawa nowelizacji weszła pod obrady podkomisji administracyjnej, przedstawiciel Min. spraw wewnętrznych oświadczył, że Ministerstwo nie mogło jeszcze zająć stanowiska wobec poprawki.

Odroczono więc sprawę do 28 bm.

Wybuch na Quai d'Orsay
Ranni, zabici, spalone samochody.

PARYŻ, 20.10. Potężny huk wstrząsnął dziś w nocy śródmieściem Paryża. Między wieżą Eifla a mostem jenajskim wystrzelił nagle z jezdni na Quai d'Orsay olbrzymi słup ognia i wzbił się na wysokości 30 metrów. Jednocześnie z okolicznych domów z brzękiem posypały się szyby.

Zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej, na miejscu katastrofy zjawiły się silne oddziały policji. Na Quai d'Orsay, pośrodku jezdni widniała szczelina długości 40 metrów, z której buchały płomienie. Ogień, pędzony wiatrem, zaskoczył pobliski postój dorożek samochodowych, wskutek czego spłonęło momentalnie kilka aut. Inne ratowały się ucieczką. Podczas pożaru samochodów nastąpiła serja drobniejszych wybuchów zbiorników z benzyną.

Jak się okazało, eksplodował podziemny przewód gazowy, podczas robót nad uszczelnianiem pionu rozdzielczego.

Natychmiastowa akcja straży ogniowej doprowadziła do wydobycia dwu trupów i 15 rannych robotników miejskich sieci gazowej. Prócz tego przepadł bez wieści jeszcze jeden robotnik, jak się zdaje, sprawca katastrofy.

Płomień wydobywający się ze szczeliny, pochylał się, zależnie od kierunku wiatru w rozmaite strony, utrudniając dostęp do kanału. Urzędnik gazowni, który usiłował zamknąć kran, uległ zatruciu. Dopiero po zastosowaniu masek przeciwgazowych udało się przerwać dopływ gazu i zapobiec dalszym nieszczęściom. Olbrzymia łuna, jaśniejąca nad Quai d'Orsay zwabiła do dzielnicy tysiące samochodów, które uniemożliwiały chwilami przejazd straży ogniowej.

O godzinie 11 wieczorem sytuacja była opanowana. Ustalono, że sprawca nieszczęścia spłonął na popiół.

Miejsce katastrofy jest obstawione przez kordony policji. Śledztwo prowadzą władze cywilne, łącznie z inżynierami gazowni miejskiej. Stan rannych i poparzonych jest nagół ciężki. Istnieje obawa, że niektórzy z nich nie będą uratowani.

Zamachy polityczne
W STOLICY EGIPTU.

LONDYN, 20.10. W ostatnich czasach egipskie stronnictwo nacjonalistyczne Wafd zaczęło stosować teror polityczny. Między in. w ubiegły poniedziałek padł pod ciosami sztyletów burmistrz miasta Ghrajan Mahmud Lufti Mansur, który przyjechał do Kairu w odwiedziny do swego brata premjera.

Pozatem dokonano zamachu na b. gubernatora prowincji, na jednego z posłów oraz na rektora uniwersytetu muzułmańskiego w Kairze.

Policja dokonała licznych aresztowań. Jak się zdaje, sprawcy zamachów uciekli z Kairu.

Folwark za 1 zł.
KUPIONY NA LICYTACJI.

WILNO, 20.10. — Prasa wileńska podaje, że hala licytacyjna sądu okr. w Wilnie pełna jest codziennie spekulantów, nabywających majątki ziemskie, wystawione na licytację.

Za niesłychanie niską cenę bo 215.000 zł. nabył jeden z spekulantów dobra starego rodu Parczewskich, Czerwony Dwór.

Na licytację został wystawiony majątek wielkiego ziemianina, Wagnera. Kupiec wileński, Daches, nabył na licytacji folwark w powiecie studzieńskim za cenę 1 zł. (?)

Jak donosi prasa, folwark ten był już wystawiony po raz drugi na licytację, lecz nie znalazł nabywców gdyż jest w dzierżawie na 36 lat.

PRZEGLĄD PRASY.

Przygotowania do procesu brzeskiego.

Żargonowy „Unser Ekspress" w związku ze zbliżającym się procesem brzeskim pisze:

Skoro się wejdzie do sądu okręgowego i rozejrzy nieco w kuluarach sądowych, dostrzec można natychmiast, że przygotowuje się, nie już wielki ale albrzymi proces.

Wokół wielkiego stołu w sali stanowiącej rodzaj przedsionka do właściwej sali rozpraw siedzą aplikanci; na stole zaś piętrzą się akta procesu. Obrońcy pracują intensywnie już cały miesiąc, tak jak może pracować 10 ludzi od rana do późnej nocy. Przeglądają akta, dyktują, piszą i kopiują, począwszy od dokumentów wielkich i ważnych, a skończywszy na lada drobiazgu. Robota ta pochłonęła już ładne tysiące złotych.

W sali, w której ma mieć miejsce proces, pracują stolarze; powiększają ławy oskarżonych i ławy obrońców. Sala świadków uległa zupełnemu remontowi. Przesunięto też barjerę dzielącą publiczność od sądu, celem zyskania miejsca na pomieszczenie obrony, stenografów i dziennikarzy.

Wstęp na salę dla publiczności w czasie rozprawy, ma ulec znacznym ograniczeniom. Także i dla dziennikarzy będzie on bardzo utrudniony. Prawo wstępu będą mieli jedynie ci dziennikarze, którzy są członkami klubu sprawozdawców sądowych: korespondenci zagraniczni i przedstawiciele pism prowincjonalnych, zostaną dopuszczeni za specjalnemi kartami wstępu, jakie wydawać będzie klub dziennikarzy.

Wedle przypuszczeń, około stołu dziennikarskiego zasiądzie do stu osób z całej prasy polskiej i zagranicznej.

Nadzór nad porządkiem w sali w czasie procesu, spocznie w rękach jednego z prokuratorów warszawskiego sądu okręgowego.

W ciągu całego czasu trwania rozprawy, będzie czynny w kuluarach sądowych, sekretarjat obrony.

Bolszewickie małżeństwo.

„Polonia" podejmuje poruszoną przez nas sprawę rozwodów w nowym projekcie prawa małżeńskiego. Zwraca uwagę na to, do czego w Rosji doprowadziła swoboda rozwodowa.

Liczba rozwodów — cytuje sprawozdanie „Akademij komunistycznej" — jest wielka i stale rośnie. Rozwodów w większości wypadków żądają kobiety. Rekord pod tym względem osiągnęła pewna niewiasta w Leningradzie, która w ciągu 3 lat miała 16 mężów. Wypadki 3 lub 4-krotnej zmiany męża w ciągu trzech lat są bardzo częste!

Widzimy więc — stwierdza „Polonia" — że nowoczesne, postępowe prawo do poliandrji, czyli wielożeństwa, a tem samem do ruiny naszej kultury... Ale cóż. Takie są ideały dzisiejszego postępu ludzkiego, który jest zatrutym owocem wybujałego liberalizmu i indywidualizmu. — Wszak idealnymi bohaterami tych nowoczesnych postępowców są z jednej strony bandyci, zbrodniarze bokserzy i gwiazdy filmowe.

Nowy monopol.

„Gazeta Warszawska" uważa, że program etatystyczny jest w Polsce w dalszym ciągu realizowany mimo zaprzeczeń, czego dowodem są, zdaniem tego pisma, posunięcia, zmierzające do pośredniego upaństwowienia produkcji, handlu, a w konsekwencji i komunikacji samochodowej.

Podstawą tego ma być układ państwowy zakładów inżynierji z włoską firmą „Fiat". Pozornie rzecz wygląda całkiem niewinnie, a nawet i sympatycznie: P. Z. inż. otrzymują od firmy włoskiej prawo produkowania samochodów jej marki i wykorzystania dla tego celu wszelkich potrzebnych rysunków, modeli, licencji i patentów, bez żadnej zapłaty zgóry. Jednocześnie firma włoska zobowiązuje się zapewnić zbyt całej produkcji P. Z. inż. przez odbiór i to za gotówkę każdego samochodu, wyprodukowanego przez P. Z. Inż., a nawet finansować tę produkcję.

Dotąd jest wszystko piękne, ale... jest i „druga strona medalu". Przedewszystkiem „Fiat" zapewnił sobie skromnie przywilej jedynego odbiorcy samochodów P. Z. Inż. Takie „wyłączne reprezentacje" praktykują się bardzo powszechnie. Tu jednak „pies pogrzebany". „Fiat" chce być nietylko wyłącznym sprzedawcą samochodów P. Z. Inż. ale także... jedynym kupcem samochodowym w Polsce, a to jest już całkiem nowa rzecz.

Zamiast zmonopolizowania handlu samochodowego projektuje się inny sposób. Będzie nim ,

...Zmiana stawek taryfy celnej, która zapewnić ma ten sam skutek, co formalny monopol. Projektuje się mianowicie takie podwyżki stawek dotychczasowych na samochody i ich części, że w konsekwencji najtańszy samochód sprowadzony z zagranicy będzie kosztował w Polsce 10 — 15 tysięcy złotych. Wystarczy to do „utrupienia" konkurentów monopolowego sprzedawcy samochodów P. Z. Inż. Umożliwi to równocześnie „pokrycie" kosztów pomocy „Fiat'a", które w umowie pożyczkowej figurują w postaci opłat na rzecz firmy włoskiej od każdej sztuki wyprodukowanego przez P. Z. Inż. samochodu. Ile mają wynosić te opłaty i jak długo mają być pobierane — nie wiemy. Nie ulega tylko wątpliwości, że w nich kryje się zapłata za licencje, pomoc techniczną i „finansowanie sprzedaży".

Ile będzie kosztował ten nowy monopol obywateli polskich?



PREMJER W OJCZYŹNIE SPORTU.

Do ważniejszych obowiązków prezesa rady ministrów w Anglji należy również popieranie sportu. Wykonując ten obowiązek, premjer Mac Donald odwiedza często boiska sportowe, a jak widzimy na rycinie obcą mu jest również sztuka kopania piłki.

Echa czasów katorgi przed sądem.

Uniewinnienie p. Kwapińskiego, oskarżonego przez d-ra Rychlińskiego.

WARSZAWA, 20.10. Parokrotnie odraczana sprawa b. posła Jana Kwapińskiego o zniesławienie dr. B. Rychlińskiego z Kalisza — rozważana była wczoraj przez Sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Smogorzewskiego.

WSPOMNIENIA Z ORŁA.

W 1927 r. ukazały się na łamach „Robotnika" wspomnienia z więzienia w Orle (z czasów caratu) Jana Kwapińskiego pt. **„Moje wspomnienia z Orła".** Jeden odcinek poświęcił p. Kwapiński lekarzowi więziennemu w Orle drowi Rychlińskiemu, wyrażając się o nim niezbyt pochlebnie.

„Był tam lekarz Polak Rychliński. **łotr z pod ciemnej gwiazdy,** który nas mordował narówni z moskalami, tuszując ich zbrodnie"...

Szereg tego rodzaju „mocnych" zarzutów przyczynił się do tego, że dr. Rychliński po ukazaniu się tego artykułu stracił posadę lekarza Kasy chorych w Kaliszu.

OSKARŻYCIEL SPAZMUJE.

Na skutek wytoczonej przez niego skargi b. poseł Jan Chałupka Kwapiński zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Oskarżenie popierał oskarżyciel oraz jego pełnomocnik adw. Niedzielski.

Obronę wnosili adwokaci Berenson i Rudziński. **Na rozprawę wezwano na wniosek obrońców b. więźniów z Orla,** którzy mieli przedstawić we właściwem świetle sylwetkę zniesławionego.

Proces obfitował **w wiele dramatycznych momentów.** Na wstępie wygłosił dłuższe przemówienie dr. Rychliński, opowiadając o tem, jak był lekarzem więziennym w Orle.

— Pracowałem tam pod przymusem, z więźniami obchodziłem się po ludzku... nigdy żadnego chorego nie uderzyłem. To są niecne kalumnie...

Przy tych słowach dr. Rychliński dostał ataku spazmów i nie mógł mówić.

Sąd zarządził przerwę, doktorowi podano wodę. Po przerwie zakończył swe oskarżenie, prosząc o surowe ukaranie winnego.

PRZESZŁOŚĆ DRA RYCHLIŃSKIEGO

Adw. Berenson: Czy był pan kiedy karany sądownie?

Dr. Rychliński: Tak, za wykroczenie administracyjne...

Adw.: A czy nie był przypadkowo **karany 5-letniem więzieniem przez władze sowieckie** za okrutne obchodzenie się z więźniami? (poruszenie na sali).

Dr. R. (z wahaniem...): Tak!

Adw.: Czy nie prosił pan wtedy sędziów o łagodny wymiar kary z tego względu, że był pan zawsze lojalny względem sowietów?

Dr. R.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Takie rzeczy zwykle się pamięta...

Dr. A.: Ale ja sobie nie przypominam!

DOWÓD PRAWDY.

Oskarżony Kwapiński do winy się nie przyznał, prosząc o zbadanie świadków, którzy potwierdzą jego zarzuty z „Robotnika".

Przed stołem sędziowskim przesunął się długi szereg świadków, którzy na własnej skórze odczuli „opiekę" dra Rychlińskiego w Orle. Między innymi zeznawał św. Koch z Sosnowca.

Najcharakterystyczniejsze jest zeznanie św. Morawskiego.

GEHENNA W ORLE.

— Więzienie w Orle to była prawdziwa katorga!

Dr. Rychliński cieszył się naogół bardzo złą opinją pośród więźniów Polaków. **Chociaż i on był Polakiem, mówił stale z nami po rosyjsku,** a jak ktoś się odezwał do niego po polsku, to **ordynarnie wymyślał,** wiedział dobrze o tem, jak nas traktowano, a jednak nigdy nawet nie próbował interwenjować.

Adw. Rudziński: Czy was tam bito?

Św.: To był system. **Bili więźniów wszyscy, począwszy od strażnika, skończywszy na komendancie więzienia.** Raz — pamiętam — wypędzono nas rąbać drzewo... Szliśmy powoli, to nas strażnik zbił po twarzy i kazał biec. Nagle zjawił się kierownik więzienia i zaczął nas policzkować za to, że się śpieszymy...

Obr.: Czy dr. R. o tem wiedział?

Św.: Jaknajdokładniej.

NA CMENTARZ!

Obr.: A czy więźniowie umierali z bicia?

Św.: Owszem.

Obr.: Czy doktór pisał o tem raporty, bywało śledztwo?

Św.: Nigdy nie było śledztwa, poprostu wywożono na cmentarz! (poruszenie na sali).

Obr.: A czy bywały **ogólne masakry?**

Św.: Raz przy prowadzeniu nas do łaźni — **ustawiono wszystkich nagich więźniów rzędem i bito pałkami...**

Obr.: Dr. R. o tem wiedział?

Św.: Oczywiście!

ANI CIENIA PRZESADY!

Obr.: Czy czytał pan wspomnienia Kwapińskiego?

Św.: Tak jest.

Obr.: Czy są przesadzone lub przejaskrawione?

Św.: Uważam, że były zbyt słabo napisane i nie całkowicie odzwierciadlały gehennę więźniów z Orla!

WYROK.

Wyrok w tej ciekawej sprawie został ogłoszony dziś o godz. 11 min. 45. Mocą **tego wyroku poseł Kwapiński został uniewinniony z zarzutu zniesławienia dra Rychlińskiego.**

Sąd stanął na stanowisku, że zeznania świadków obrony przedstawiały wystarczający dowód prawdy na zarzuty, stawiane dr. Rychlińskiemu przez b. posła Kwapińskiego.

Złagodzenie stanowiska Japonji

wobec konfliktu z Chinami.

GENEWA, 20.10. W kołach genewskich mówi się obecnie o odprężeniu w konflikcie chińsko-japońskim, na które wpłynął fakt, że Japonja nie stawia więcej oporu przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi nad konfliktem. Niemniej jednak Japonja zasadniczo uważa, że powołanie Stanów Zjednoczonych do Rady Ligi nie jest zgodne ze statutem Ligi.

Zmianę stanowiska Japonji przypisują wynikom rozmów między ambasadorem japońskim w Waszyngtonie i Stimsonem, w których usunięto wszelkie nieporozumienia w tym względzie. Ambasador japoński oświadczył Stimsonowi, że rząd japoński wycofał już wszystkie samoloty bombowe i część wojsk lądowych z Mandżurji.

PARYŻ, 20.10. Szanghajski korespondent „Petit Parisien" donosi o rozruchach przeciwjapońskich w mieście. Tłum 7000 Chińczyków pod wodzą studentów napadł na japońskie przędzalnie.

Policja chińska aresztowała 6 przywódców napadu, których natychmiast stawiono przed sąd. Trzech z oskarżonych, jako małoletnich uwolniono, trzech zaś skazano na grzywnę po trzy dolary. Japoński konsul generalny zaprotestował przeciw tak niskim karom i oświadczył, że ponieważ policja chińska nie jest w stanie zapobiec ekscesom antyjapońskim, w przyszłości w wypadkach takich wzywane będzie wojsko japońskie.

W dniu 25 bm. zawinąć ma do portu w Szanghaju lekki krążownik japoński „Jakumo", który przywiezie oddziały wojsk lądowych, przeznaczonych dla ochrony Japończyków w Szanghaju.



Lokal socjaldemokracznego dziennika „Kasseler Volksblatt" został zniszczony wewnątrz przez hitlerowców, którzy rzucili doń bombę.

ZA KULISAMI SEJMU.

Zastrzeżenia, kwasy, niezadowolenia i strzał w próżnię.

Warszawa, 19 października.

Zanotowaliśmy wczoraj objawy rozstroju w łonie BB. Przybrały one dzisiaj już jawniejszą formę, wyrażającą się w wystąpieniach publicystycznych lub w głosowaniach samoistnych na posiedzeniach komisji czy plenarnych. Publicystycznie wyrażają się w podjazdowych kampanjach, mniej lub więcej szczerych, pism chcących zabezpieczać się od opinji pism rządowych. Co ciekawe, że wszystkie te wystąpienia przechodzą manifestantom w spokoju bez żadnych konsekwencji. Jest to przy systemie BB-ckim czemś wyjątkowem.

Inne natomiast objawy pociągają już konsekwencje. Mieliśmy w ostatnim tygodniu dwa imienne głosowania, podczas których ilość nieobecnych w BB była bardzo wysoką. Otóż teraz kolejno grzesznicy są brani na spowiedź przez płk. Sławka. Bada, śledzi, wypytuje, doszukuje się przyczyn absencji i — musi stwierdzić, że niekiedy wchodzą tu w grę względy czysto merytoryczne. Faktów takich jest wprawdzie narazie bardzo niewiele, ale już są.

Podobne fakty zachodzą również na posiedzeniach komisyjnych. Są tu już nawet objawy niesubordynacji myślowej i taktycznej. Zdarzyły się bowiem wypadki, że np. przy omawianiu pożyczki telefonicznej jeden z BB, zachwiany argumentami opozycji, zażądał a nawet zgłosił wniosek o odroczenie sprawy o tydzień celem bliższego rozpatrzenia się w sytuacji. Oczywiście wniosek taki upadł, wobec sprzeciwu BB, ale ów poseł nie brał udziału w głosowaniu na plenum Sejmu. Taksamo było na posiedzeniu komisji ochrony pracy, kiedy posłowie BB rozdzielili się przy omawianiu sprawy ubezpieczenia robotników na starość.

Dodajmy teraz zastrzeżenia konserwatystów przeciwko likwidacji procesów o dobra, skonfiskowane przez rządy zaborcze, protesty bardzo ostre, które doprowadziły do surowych wystąpień organów zachowawczych oraz do interwencji wybitnych sanatorów przeciwko tej ustawie, której pierwsze czytanie nie odbyło się raz wskutek protestu Klubu Narodowego i od tego czasu przedłożenie to min. Michałowskiego jakoś nie zostało na nowo wniesione do Sejmu.

Wreszcie mamy żywe niezadowolenie kół gospodarczych przeciwko ustawom, związanym z bezrobociem. Organy tych kół, jak łódzka „Prawda" oraz „Przegląd Gospodarczy" bardzo krytycznie omawiają cały program rządowy walki z bezrobociem, wskazując, że rząd nie uwzględnia zupełnie położenia gospodarczego państwa. Pomimo tego nie dają wyrazu swego niezadowolenia czynnie tzn. nie przeciwstawiają się uchwaleniu tych przedłożeń. Może dopiero w Senacie wysuną pewne zastrzeżenia, zwłaszcza przy nowelizacji ustaw, dotyczących czasu pracy.

Oczywiście są to drobne przejawy, których generalizować nie można. Jeżeli chodzi o głosowanie, to zawsze jest poddostatkiem głosów, tak że rząd może być zawsze pewien uchwalenia każdego przedłożenia. Niemniej godzi się zeregestrować te drobniutkie przejawy. Może to są początki? Jednakże rachować na nie absolutnie nie wolno.

PPS-owcy są po wniesieniu swego projektu o autonomji Wołynia i Ziemi Czerwieńskiej skwaszeni. Zaczynają się orjentować, że strzelili w próżnię. Wniosek ich jest dawny, opracowywany jeszcze przez nieboszczyka Perla i nieboszczyka Hołówkę, gdy koncepcje autonomiczne forsował w partji. Pora jego wniesienia do parlamentu bardziej niż niewłaściwa.

Pod wnioskiem niema ani jednego podpisu ukraińskiego. Są natomiast podpisy wszystkich członków koła żydowskiego, którzy chcą uchodzić za „neutralnych" w sporze polsko - ruskim. Znajdują się też podpisy wielu członków koła niemieckiego. Są też dwa podpisy dawnych działaczy stronnictwa chłopskiego p. Szprigerowej i p. Paca.

Po co socjaliści teraz akuratnie taki wniosek zgłosili, niepodobna odgadnąć. Gdyby w klubie zasiadał choć jeden poseł PPSowski z Ziemi Czerwieńskiej, możnaby wątpić, czyby dopuścił do tego. Niema bowiem najmniejszych widoków, żeby sprawa mogła pozyskać kogokolwiek z posłów polskich, a niema również widoków, żeby mogła znaleźć uznanie w kołach ukraińskich.

Ukraińska reprezentacja parlamentarna dzisiaj w społeczeństwie ruskiem nie posiada zdaje się dostatecznej pozycji. Rozhuśtała ona opinję własnych zwolenników i dzisiaj jest zdystansowana przez radykalniejsze żywioły. U. O. N. (organizacja nacjonalistów ukraińskich), polityczna władza U. O. W. (ukr. organizacji wojskowej) terroryzuje już reprezentację parlamentarną, którą uważa za ugodowców i oportunistów. Niedawno zmarł nagle ś.p. pos. Hałuszyński, prezes „Proświty" wskutek ataku sercowego. Na temat jego śmierci krążą pogłoski, jakoby nastąpiła ona na tle wstrząśnień w najbliższem kole przyjaciół na temat dalszej taktyki, taktyka bowiem Hałuszczyńskiego i posłów, zasiadających w polskim Sejmie, była uważana za niedopuszczalną, a pono nawet mogącą wywoływać silną reakcję radykałów.

W takiej sytuacji PPSowcy ze swym wnioskiem zawiśli w powietrzu, nieopatrznie wyrządziwszy szkodę sprawie, przez jego zgłoszenie.

H. W.



W Brunszwiku odbył się, jak już donosiliśmy, olbrzymi zjazd hitlerowców z Niemiec środkowych i północnych. Doszło tam do różnych krwawych awantur, przyczem 2 osoby zostały zabite a 65 ciężko ranione. Na rycinie widzimy przegląd sztandarów hitlerowskich przez Hitlera.

Kobieta i polityka

Jasnowłosa zmora Hitlera.

Jedno z pism francuskich ogłosiło zabawne rewelacje o kłopotach „żelaznego" wodza niemieckich socjalistów narodowych Adolfa Hitlera z powodu wiotkiej, jasnowłosej i błękitnookiej aktoreczki.

Otóż okazuje się, że zanim Hitler wystąpił na arenę polityki w charakterze zapaśnika, wzywającego Europę do walki, poznał się ze złotowłosą Gretchen, pokochał ją i przez szereg lat wiódł egzystencję zakochanego Romea. Oczywiście, w antraktach politycznych konferencyj, które wówczas miały jeszcze charakter tajnych zebrań.

Był już wówczas „pięknym Adolfem", ale nie był jeszcze „groźnym Hitlerem". Gdy zabłysła jego gwiazda na niemieckiem niebie, a wokoło jego osoby zaczęły się skupiać zwarte szeregi odwetowców, Hitler zlikwidował miłosną aferę i rozstał się z ukochaną. Zdradził ją dla nowej kochanki... „Germanji".

Dzisiaj, gdy były malarz pokojowy staje się popularniejszym od filmowych gwiazdorów, praktyczna Gretchen usiłuje znowu nawiązać z nim kontakt. Doszła do wniosku, że zaręczyny z Hitlerem przyniosą jej rozgłos. Jęła więc bombardować „Adolfa" listami. Ale zarówno liściki miłosne jak i groźby nie odnosiły żadnego skutku.

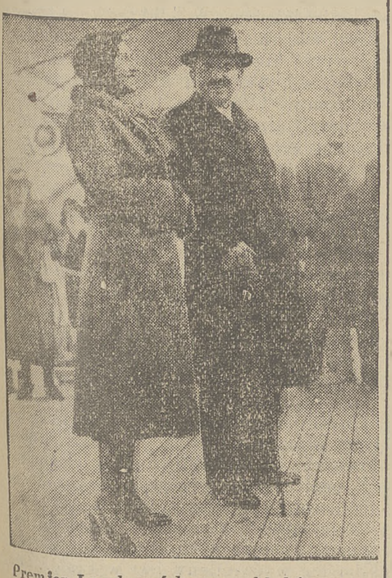
— Do kosza, wszystko wrzucać do kosza — oświadczył Hitler sekretarzowi, który nie wiedział, co ma czynić ze stosami różowych perfumowanych kopert.

Gretchen nie daje za wygraną. Twierdzi, że Hitler ma w stosunku do niej obowiązki, że poprostu „musi" do niej wrócić, że jeżeli nie wróci, to ona potrafi go tak skompromitować wobec jego zwolenników, iż odsuną się od niego ze wstrętem.

Ostatnio zmieniła taktykę. Przestała pisać, natomiast chodzi na wszystkie polityczne zebrania, wiece, konferencje, w których bierze udział Hitler. Narazie ogranicza się do zakłócania porządku obrad złośliwemi apostrofami, antyhitlerowskiemi okrzykami i śmiechem. A nigdy nie omieszka przypomnieć Hitlerowi, że gotowa jest nawet powiedzieć głośno to, co on wie, a czego nie chce, żeby inni wiedzieli.

Jakoś do tej pory Hitler nie zdobył się na energiczniejszy krok i nie zastosował ulubionej metody „pięści". Złośliwi twierdzą, że się boi, że po każdem spotkaniu z jasnowłosą zmorą jest zdenerwowany i niespokojny.

Djabeł nie dał rady więc posłał kobietę. Czy się jej uda zachwiać „żelaznym Hitlerem" — czas pokaże.



Premjer Laval z córką na pokładzie parowca „Ile de France" w drodze do Ameryki.

Z DNIA.

ZŁOTE MYŚLI

P. MORACZEWSKIEGO O ZŁOCIE.

P. Moraczewski w ciągu ostatniego roku nie taił, że upaństwawianie własności i wytwórczości uważa za jedynie zbawienne, a zarazem zalecał na tych podstawach polską piatiletkę. P. Moraczewski bowiem nigdy nie taił, że w porównaniu z PPS., a czasem nawet z Sowietami, on jest dalej idącym i prawdziwym socjalistą. Otóż obecnie w Łodzi ogłosił p. Moraczewski 4 bm., za pośrednictwem wywiadu dziennikarskiego, swoje zapatrywania na obecne przesilenie gospodarcze i wskazuje drogi wyjścia:

„— To nie kryzys, lecz śmiertelna choroba. **Ginie ustrój**, w którym wychowaliśmy się, którego kategorjami nauczyliśmy się myśleć tak dalece, że nie umiemy myśleć już inaczej... Był to **rabunek własności prywatnej**, dokonany **na rozkaz tych**, których cały świat uważał za rzeczników i **obrońców własności** prywatnej. Istnieją więc okoliczności i sytuacje, gdy **prawo prywatnej własności przestaje istnieć**, a to oznacza załamanie się ustroju... Autorytet złota **już nie istnieje**. Pierwszym krokiem życia gospodarczego będzie niewątpliwie zmiana pieniądza... Rewolucja bolszewików **zatrzymała się** przed potęgą złota. Zrozumieli oni, że zmiana ustroju społecznego nie jest rzeczą tak łatwą, jak zmiana ustroju politycznego i po pewnym czasie powrócili do waluty złotej. Więc nie zdołali zwalić złota i **tego, co zrobili nie można nazwać pełną zmianą** ustroju społecznego... Nie wiem, jaką drogą pójdzie świat i co wybierze. Jeśli pójdzie **drogą ustroju socjalistycznego**, to walutą będzie jednostka pracy, obliczona w **koniach mechanicznych**. Nie trzeba się będzie wówczas targować o płacę. Tyle i tyle koni mechanicznych i taka zapłata. **Kto nie wprowadzi** tych koni mechanicznych, chcąc wprowadzić system socjalistyczny, może tysiące ludzi mordować, a jednak ustroju społecznego nie zmieni..."

Hasła te są wymowne. Własność prywatna zmieniona i złoto usunięte z ustroju pieniężnego. P. Moraczewski jeszcze raz z góry traktuje bolszewików, jako małodusznych partaczy, którzy zatrzymali się w połowie drogi.

Można sobie wyobrazić jakie wrażenie wywarły oświadczenia tego towarzysza broni z BB. i pomajowego ministra właśnie w... Łodzi, gdzie pod sztandarami przewrotu majowego i BB. zadzierżyście kroczy tamtejsza grupa gospodarczo - zachowawcza ks. Janusza Radziwiłła, p. Poznańskiego, p. Solańskiego i t. d., której pismo „Prawda" (nr. 41) tak się broni:

„— **Trochę za szybko** jedzie p. Moraczewski, jak dotychczas bowiem **ustrój kapitalistyczny** nie powiedział jeszcze swego **ostatniego słowa**. Przeciwnie, z coraz większą stanowczością twierdzi, że nikt inny tylko on może dać pracę wszystkim ludziom i zapewnić im coraz lepszy dobrobyt, gdy tylko niepowołani przestaną wtrącać swoje nieproszone trzy grosze do jego spraw i obowiązków, gdy wreszcie ludzkość opamięta się z tego dziwnego zamroczenia, przy którem znosi cierpliwie, że ludzie, którzy niczego nie stworzyli, a wiele zniszczyli i w dodatku wogóle powiedzieć nie potrafią czego chcą, **usiłują wprowadzać w czyn** swoje nieokreślone mrzonki i reformować ustroje".

A przecież wiadomo, że w kierujących kołach przewrotu majowego, a nawet na stanowiskach naczelnych w Ministerstwie skarbu, na czterech wiceministrów jest jeden (p. Zawadzki) bliższy poglądów grupy zachowawczej, a trzech (pp. Starzyński, Jastrzębski i Koc) znacznie bliższych p. Moraczewskiego. W przewrocie majowym tkwią bowiem i ciągle czynią pewne zdobycze i czekają na chwilę głębszej zmiany poglądy nawskroś socjalistyczno-rewolucyjne w kierunku upaństwowienia i obalenia kapitalistycznego ustroju. Czy z obozu, w którym współżyją i współrzędnie urzeczywistniają się tak sprzeczne dążności, może zrodzić się działalność, wzmacniająca ustrój gospodarczy państwa i zdolna dać sobie radę z przesileniem, czy też musi je raczej obóz ten pogłębiać?

Czy wiecie, że...

Rękawiczki były znane i używane w Europie już na 5 wieków przed Nar. Chrystusa. Wynalazek ten przyjęli Rzymianie i Grecy od Persów.

W Europie popełnione zostaje samobójstwo przeciętnie co 5 minut.

W Stanach Zjednoczonych znajdują się 4.283.753 osoby nie umiejące ani czytać, ani pisać, co stanowi 4,3 proc. ogółu ludności.

Oceany zawierają tyle soli, że gdyby całą wodę morską udało się wyparować, to z pozostałej soli możnaby utworzyć kontynent czternaście razy większy od Europy.

UWAGI.

Nie wyczuwają...

Smutne zajścia z młodzieżą w Czeladzi spowodowane zostały w znacznej mierze przez agitację działaczy komunistycznych. Błędem jednak byłoby usprawiedliwianie tego wszystkiego wywrotową akcją agitatorów bolszewickich. Przyczyny skandalicznego zachowania się młodzieży, napadania przez nią nauczycieli, kolportowania odezw komunistycznych może należy szukać gdzieindziej, w nas samych, w ciałach pedagogicznych, wśród wychowawców? Niestety, na podstawie jednak kilku przykładów trzeba stwierdzić, że w znacznej mierze wina leży istotnie w nas samych, ściślej rzecz biorąc, w systemie wychowawczym doby współczesnej (w Polsce), pod względem wychowawczym deprawującym i wychowawców i wychowanków.

Otóż w Czeladzi, jak się o tem głośno mówi, nauczycielka, przeciwko której uczniacy wystąpili „bojowo", biła i kopała dzieci. Miało to miejsce kilka tygodni temu. Ten fakt spowodował ów atak na nauczycielkę, a w efekcie tego dowiadujemy się, że kilku chłopców przeniesiono do innej szkoły, natomiast nauczycielkę pozostawiono, zdaje się, w spokoju. A przecież odpowiedzialność w tym wypadku spada w ogromnej mierze na ową nauczycielkę. Nauczycielka, która w ten sposób zdobyła sobie sympatję, że dzieci zamiast kwiatami, jak się to dzieje w innych szkołach, obdarzają ją kamieniami, wystawiła sobie dostateczne kwalifikacje jako wychowawczyni.

Ale konsekwencje wysnuto tylko w stosunku do dzieci, przeniesionych do innej szkoły i zajście uznano za zlikwidowane, poto jednak chyba tylko, aby w dwa tygodnie później przekonać się, że sprawa nie została zlikwidowana, a raczej doznała zaognienia w postaci odezw komunistycznych, nawołujących do strajku.

Przypomnijmy sobie tragiczny wypadek z przed kilku miesiącami w Zawierciu, gdzie nauczyciel drakońsko postąpiwszy w stosunku do dziewczynki, która jakieś głupstwa popisała na kartce, tą decyzję spowodowało śmierć ambitnego i dobrego charakteru dziewczęcia. Przykład, jakby z kart Lindseyowskich rozważań wydarty.

W Złoczowie, kazano uczniom gimnazjum, kłaniać się „wybitnym osobistościom miasta", a ostatnio w samorządzie gimnazjalnym pod wpływem nauczyciela opiekuna powzięto uchwałą wyraźnie propagującą denuncjowanie...

A wreszcie ostatni przykład z Sosnowca (choć możnaby przytaczać bez liku). Inspektor czy wizytator kuratorjum krakowskiego p. Wrzosek, znany zresztą w Zagłębiu, w czasie wizytacji gimnazjum im. E. Plater dał jednej z klas następujące tematy do wypracowania: „Udział Polski w wojnie światowej", a drugi temat „Wojna polsko-bolszewicka".

Oczywiście, aby sprawdzić poziom nauki języka polskiego i to w dodatku w gimnazjum żeńskiem, nie potrzeba było się uciekać do dawania tak militarnych tematów. P. wizytatorowi napewno nie chodziło o rozwiązywanie przez dziewczątka problemów strategicznych, a niewątpliwie chodziło mu sprawdzenie stosunku emocjalnego dziewcząt do pewnych fragmentów, raczej do pewnej osoby, o którą cały obecny regime polityczny jest oparty. Przez danie tego rodzaju tematu do opracowania, mógł p. wizytator wyobrazić sobie częściowo, jaki nastrój panuje w tym czy innym domu, pod jakimi wpływami znajduje się dziecko.

Ślicznie, ale czy do takich celów ma służyć szkoła polska? To deprawuje, to wypacza charaktery!

Tragizm wychowawczy w szkole polskiej tkwi w tem, że wypaczanie charakterów idzie od góry. Teror polityczny, jaki wywiera się na nauczycieli, z konieczności doprowadza do służalczości, donosicielstwa, zaniku cywilnej odwagi, podłe tek wszelkiego rodzaju, jak się to mówi, „podświadania" do zakłamania, jednem słowem zwyrodnienia moralnego, zaprzeczenia tego, co nazywamy siłą charakteru. I teraz postawmy sobie pytanie: czy nauczyciel tak zmaltretowany moralnie, który drży na każdym kroku, aby nie utracić posady, zmuszany wbrew nakazom swego sumienia do rozmaitych czynów, może być dobrym wychowawcą? Czy może sumiennie spełniać swój obowiązek objektywnego nauczyciela i wychowawcy? Czy może się oddać z całym zapałem wyłącznie pracy wychowawczej, gdy każą mu być na każdym kroku politykiem i partyjnikiem?

Oto tutaj tkwi cały przeogromny tragizm w naszem życiu współczesnem na polu wychowania młodzieży. Z nauczyciela robi się urzędnik - manekin, formalistycznie i biurokratycznie traktujący swą misję, dbający o to jedynie, by swej władzy nie narazić się pod względem politycznym, a nie niepokojący się zbytnio kwestjami wychowawczemi, gdy wykonywuje sumiennie instrukcje polityczne.

Przeciwko takiemu systemowi podnosi się już protest. Protestuje narazie młodzież akademicka.

Czy twórcy dzisiejszego systemu t. zw. państwowego w Polsce nie wyczuwaia tego?

as.

„Oszczędności szkolne"
w świetle uchwał TNSW.

Zarząd główny Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych na posiedzeniu w dniu 11 bm. przyjął następujące rezolucje w sprawie obecnego stanu szkolnictwa:

Zarząd główny T. N. S. W. stwierdza, że dokonane ze względów oszczędnościowych ograniczenie liczby nauczycieli i liczby oddziałów w szkole średniej, sprowadza w wielu wypadkach przeludnienie klas i przeciążenie nauczycieli, a to:

1) uniemożliwia stosowanie nowoczesnych metod nauczania i wychowania, opierających się na podstawach aktywności, samodzielności oraz uwzględniania indywidualności ucznia;

2) wywołuje przygnębienie nauczycielstwa, ponieważ mimo najofiarniejszej pracy nie może ono doczekać się w takich warunkach bardziej wartościowych wyników, ponieważ przenoszono w stan nieczynny i spoczynku częstokroć osoby młode, zdrowe i zupełnie wydatnie pracujące w zawodzie nauczycielskim, przyczem posługiwano się pomocą komisyj lekarskich nawet w tych wypadkach, gdy stan zdrowia nauczycieli nie powinien był budzić żadnych wątpliwości: wreszcie przenoszono nauczycieli na nowe miejsca służbowe z powodów dla nauczycielstwa niezrozumiałych.

Zarówno akcja redukcyjna, jak i powyższe przeniesienia budzić muszą w tych warunkach zastrzeżenia ze stanowiska zamierzonych oszczędności. Zarząd główny, choć świadom tego, że jego głos nie zmieni ciężkiej rzeczywistości, niemniej uważa za swój obowiązek zawodowy i obywatelski wyrazić przekonanie, że ustalenie się obecnego stanu rzeczy — grozi gruntownem obniżeniem się poziomu nauki i wychowania w szkole średniej, za czem pójdzie ogólne obniżenie się kultury, grozi również obniżeniem się wartości grona nauczycielskiego szkoły średniej, ponieważ obecny jego zespół obciążony nadmierną pracą w warunkach materjalnych zupełnie niedostatecznych, w niedalekiej przyszłości ulec musi wyczerpaniu i załamaniu się, zdolniejsze zaś i bardziej rzutkie osobniki młodego pokolenia stronić będą od studjów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego wobec niemożności zdobycia nowych posad, a niepewności utrzymania posiadanych.

Zarząd główny stwierdza, że w niektórych okręgach szkolnych przy kwalifikowaniu szkół prywatnych zaszły wypadki odebrania lub obniżenia praw mimo dodatniej oceny wizytacyjnej, zakomunikowanej szkole. Wypadki takie nasunąć mogą przypuszczenie, że przy kwalifikowaniu szkół nie decydują same tylko względy naukowe i wychowawcze.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 Środa	**Dziś** Urszuli P. M. **Jutro** Korduli P. Wschód słońca 6 m. 9. Zachód „ 16 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Burza nad Zakopanem.
PALACE: Na ławie hańby.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Świat szaleje.

CZELADŹ

CZARY: Dalsze dzieje Tarcana.

DĄBROWA

WANDA: Fałszywy marszałek.

ZAWIERCIE

STELLA: Chata wuja Toma (wersja dźwiękowa).

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z depeszą wczorajszą pt. „Zagrożony eksport węgla polskiego" zwrócono nam uwagę, iż wzmianka, jakoby „płace górników obecnie obowiązujące, zostały ustalone przez komisję arbitrażowo - pojednawczą i obowiązują do 31 stycznia 1932 r. i przed tym terminem nie mogą być zmienione" (jak to podał „Kurjer Czerwony"), nie odnosi się do Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego, gdzie obowiązuje wprawdzie do 30 kwietnia 1932 roku, jednakże w ramach tej umowy płace mogą być wypowiadane na 2 tygodnie przed upływem każdego miesiąca.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Chrześcjańskiego Związku młodzieży pracującej „Odrodzenie" w Sosnowcu składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. dr. A. Bilikowi za wygłoszenie odczytu w dniu 18 bm.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś z powodu konieczności wypróbowania olbrzymiego aparatu technicznego jutrzejszej premjery — przedstawienie zawieszono.

Jutro wchodzi na afisz głośna sztuka A. Fajko **„CZŁOWIEK Z TEKĄ"**. Zainteresowanie społeczeństwa stosunkami w powojennej Rosji i problem ustroju komunistycznego, zaprzątający umysły wybitnych polityków, sprawiły, iż „Człowiek z teką" cieszył się wszędzie kolosalnem powodzeniem. Autor przedstawił całą nagą prawdę o współczesnej Rosji, tę prawdę, którą zręcznie ukrywano dotąd przed zagranicą.

„Człowiek z teką" przygotowany został przez teatr nasz nader starannie. Ciężar roli tytułowej dźwiga dyr. R. Tański, reżyserując jednocześnie całość i uwypuklając wszystkie, tkwiące w sztuce wartości.

Sztuka rozegrana będzie na tle nowoczesnej konstrukcji scenicznej, będącej najbardziej awangardową formą widowiska teatralnego. Konstrukcję tę doskonale przystosował do jutrzejszego spektaklu, dobrze zapisany w opinji naszych teatromanów J. Kościesza.

Role główne odtworzą pp. Arciszewska (Matka Granatowa), Gorecka (Ksenia), Tańska (Żona Redutkina), Zakrzyńska (Zina Baszkirowa), Brem (Zamoszyn), Gołaszewski (Topolew). Horowicz (Prezes P.I.K.R.-u), Orchoń (Lichomskij), Relski (Redutkin), Słupski (Klioch), Szafrański (Prof. Androsow) i inni.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Środa 21 b.m. — „Paganini".
Piątek 23 b.m. — „Wesoła wdówka".
Sobota 24 b.m. — „Krysia Leśniczanka" (dla szkół).
Sobota 24 b.m. — „Paganini".

× **AFERA KOMUNISTYCZNA W CZELADZI.** W związku z niesłychanem wystąpieniem komunistów w szkołach powszechnych w Czeladzi, o czem obszernie donosiliśmy, władze wyjaśniają, że dotychczas istotni sprawcy tej afery nie są im znani.

Mówią że...

W ub. niedzielę w gabinecie komisarza Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicza odbyło się zebranie członków zarządu sanacyjnego Związku pracowników Kasy chorych i jeszcze kilku osób zaproszonych. Na zebraniu tem p. komisarz nawoływał, aby sanacyjny Związek nie dopuszczał opozycji do zdobywania wpływów wśród pracowników.

W sprawie obniżek uposażeń p. komisarz zaznaczył, że należało się wcześniej zwrócić do niego w tej sprawie, a obecnie sprawa ta jest spóźniona.

Oświadczenie to p. komisarza musi wywołać zdziwienie, ponieważ p. Szenk nieustannie twierdził, jako prezes sanacyjnego Związku zawodowego pracowników Kasy chorych, że rozmawiał na ten temat z p. komisarzem, że interwenjował i sprawa prawdopodobnie pomyślnie zostanie załatwioną. O rozmowach, prowadzonych na ten temat, mówił nawet na ogólnem zebraniu w dniu 26 września.

Kto ma teraz rację: p. komisarz czy p. Szenk?

Narazie to jest tylko pewne, że w związku z przeprowadzonemi obniżkami pracownicy są wielce niezadowoleni, tembardziej że obniżki te przeprowadzono bardzo nierównomiernie. A podobno w kilku wypadkach nawet podwyższono uposażenia... Oczywiście tylko kilku osobom.

× **Z KOŁA POLONISTÓW ZAGŁĘBIA.** W czwartek 22 bm. o godz. 19 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się zebranie polonistów szkół powszechnych i średnich z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt prof. Wł. Chłapowskiego pt. „Z zagadnień nauczania języka polskiego w szkołach zawodowych"; 2) sprawy organizacyjne.

W Sosnowcu: w piątek dnia 23 bm. o godz. 19 odbędzie się ogólne zebranie polonistów Zagłębia w sali szkoły powszechnej przy ul. 3 Maja 32. Porządek dzienny: 1) Referaty o ortografji (wygłoszą pp. Hausowa i dr. Pasierbiński); 2) sprawa założenia czytelni polonistycznej i ewentualne uchwalenie składek członkowskich. Zarząd Koła Polonistów prosi o liczne i punktualne przybycie.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY KOŁA W GRODŹCU.** W tych dniach odbyło się zebranie Zw. podoficerów rezerwy, koła w Grodźcu. Na zebraniu było obecnych 42 osoby, w tem jako goście inż. Br. Szlauer, prezes okręgowy, St. Czop, sekretarz okręgowy. Nowy zarząd koła rezerwy podoficerów ukonstytuował się następująco: p. Wł. Wróbel (prezes), Br. Imiołczyk, A. Fijałkowski, J. Forkasiewicz, W. Michalczyk, Al. Czarnecki i H. Brzozowski, zastępcy: Kaz. Wróbel, Sommer i Bol. Czrwiński. Komisja rewizyjna: P. Kidawa, J. Gołąb i K. Rutkowski. Do sądu koleżeńskiego powołano: Al. Czarneckiego, Ant. Ramotowskiego i Edw. Górskiego. Zebraniu przewodniczył p. Al. Czarnecki. Sekretarzował p. B. Imiołczyk.

× **NADAWANIE TELEGRAMÓW Z POCIĄGÓW.** Ministerstwo komunikacji wspólnie z Ministerstwem poczt i telegrafów opracowuje obecnie przepisy o nadawaniu telegramów prywatnych przez podróżnych w pociągach. Telegramy takie będą nadawane w pociągach za pośrednictwem konduktorów, którzy zkolei telegramy przekazywać będą kolejowym urzędom telegraficznym na najbliższej stacji, na której pociąg się zatrzymuje. Opłata za tego rodzaju telegramy będzie nieco wyższa, niż za telegramy normalne. Podróżni będą mogli nadawać telegramy nietylko do wszystkich miejscowości w Polsce, ale i zagranicę.

× **PIERWSZY POLSKI DŹWIĘKOWIEC GÓRSKI.** Został już ukończony montaż pierwszego filmu polskiego dźwiękowego z życia w górach. Film ten to „Burza nad Zakopanem", reżyserji Domenico Gambino. Zdjęć tego filmu dokonano wśród najbardziej malowniczych zakątków polskich Tatr. M. in. udział w nim biorą liczne chóry góralskie, oraz słynna orkiestra góralska ze znanym kobziarzem Mrozem na czele. W rolach przewodników zakopiańskich oraz ekspedycji pomocniczej występują najbardziej popularni przewodnicy zakopiańscy. Ilustracja muzyczna została ułożona na tle szeregu popularnych pieśni góralskich. Film ten wyświetlany jest w kinie „Zagłębie" w Sosnowcu

BEZ OPOZYCJI.

Pierwsze powakacyjne zebranie Rady m. Dąbrowy.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Na posiedzenie nie przybył zarówno klub gospodarczo-narodowy, jak i P.P.S., gdyż skutkiem powstałego na poprzedniem posiedzeniu Rady incydentu, obydwa wymienione ugrupowania postanowiły nie brać udziału w obradach.

Z prawicy przybył na posiedzenie tylko jeden radny, prawdopodobnie w charakterze obserwatora, który jednakże brał udział w obradach.

SPRAWA BEDNARSKIEGO.

Na wstępie posiedzenia na miejsce niefortunnego b. członka Rady miejskiej **członka klubu B.B. Bednarskiego, przebywającego obecnie w więzieniu**, został wprowadzony radny Łakomik. Klub B.B. uznał z niewiadomych przyczyn za urządzić w tej **przykrej sprawie** pewien, zupełnie zbędny ceremonjał czy też formalność.

Mianowicie klub B.B. złożył do prezydjum Rady miejskiej pismo, w którem prosi o nieprzyjęcie do wiadomości złożenia przez Bednarskiego mandatu radnego, następnie potępiając hańbiący czyn Bednarskiego, klub B.B. zgłosił wniosek **o wykluczenie go z Rady**, co też uchwalono.

Przy załatwianiu tej formalności zapomniano tylko o jednej rzeczy, t. j. artykule 28 dekretu o samorządzie miejskim, który głosi, że **„Rada miejska może wykluczyć członka ze swego grona za czyn hańbiący większością dwóch trzecich głos."**. Wprawdzie na liście obecności pp. radnych figurują 23 podpisy, lecz kilku później dopiero przybyło, a początkowo t. j. **w chwili głosowania było na sali tylko 20 radnych**, gdy w Dąbrowie dwie trzecie wynoszą 23 radnych.

WESOŁE QUI PRO QUO.

W rezultacie wytworzyła się b. wesoła sytuacja i — rzecz biorąc prawnie — **Bednarski został właściwie przywrócony do godności radnego.**

W sprawie tej należy bowiem odróżnić trzy etapy:

1) Bednarski przysłał z więzienia rezygnację, której przyjęcie załatwiłoby sprawę.

2) Rezygnacji tej nie przyjęto. W tym względzie uchwała Rady miejskiej, **powzięta większością głosów**, jest ważna. W myśl intencji wnioskodawców Bednarski miał za chwilę stanąć pod pręgierzem, miano go wyrzucić.

3) Następnie uchwalono wykluczyć Bednarskiego z Rady miejskiej, ale uchwała ta **nie skupiła dwie trzecie głosów Rady miejskiej**, potrzebnych w tym wypadku w myśl dekretu, wobec czego powinna być uznaną za nieważną. Skutek zaś jest ten, że nie przyjąwszy przedtem rezygnacji Bednarskiego, **nie wykluczono go**, wobec czego również mandat radzieckі p. Łakomika winien być uznany jako nierealny narazie.

Nie przypuszczamy na chwilę, by sanacyjny zespół radnych przyznał się do fatalnej pomyłki. Pozostanie zatem wdzięczne pole do... interpretacyj, tak modnych w okresie radosnej i czasem b. wesołej twórczości.

DALSZE OSZCZĘDNOŚCI.

Zkolei odczytano pismo województwa w sprawie zatwierdzenia preliminarza budżetowego na 1931-32 r. i poczynionych przez władze nadzorcze w preliminarzu zmian. P. prezydent Madeyski wyjaśnił, iż mimo zatwierdzenia preliminarza przez województwo, Magistrat przeprowadził **dalsze oszczędności**, wynoszące 176.000 zł. tak, że ogólna **kwota budżetu wynosi tylko 1.400.000 zł.**

WODOCIĄGI I KANALIZACJA.

Następnie odczytany został tymczasowy statut organizacyjny miejskiego zakładu wodociągowego i kanalizacyjnego. P. Prezydent Madeyski zaznaczył, iż przy układaniu zarówno statutów, jak i preliminarzy budżetowych wymienionych przedsiębiorstw **opierano się tylko na przesłankach i założeniach teoretycznych**, gdyż w Dąbrowe istnieją specyficzne warunki, choćby z racji istnienia i likwidacji serwitutu wodnego Tow. górniczych i z tego względu nie można było opierać się przy opracowywaniu statutów i preliminarzy na analogicznych przykładach i praktycznych wzorach.

Preliminarz miejskiego zakładu wodociągowego obejmuje w dochodach i wydatkach po 115.550 zł. a preliminarz miejskiego zakładu kanalizacyjnego po 35.600 zł.

NALEŻNOŚĆ ZA WODĘ.

Przy omawianiu tych spraw wyłoniła się **niezwykle ważna sprawa**, mianowicie sposób ściągania należności za wodę. Narazie istnieją dwie koncepcje: pobierania opłat za czerpanie wody ze zdrojów ulicznych, w wysokości 2 gr. za wiadro, oraz wyznaczenie pewnego quantum, w wysokości 3 mtr. sześciennych wody na ubikację mieszkalną i pobieranie opłat za wodę w zależności od ilości zajmowanych ubikacyj.

Niestety, obydwa te projekty mają tą wadę, że są trudne do przeprowadzenia i wywołują duże niezadowolenie i rozgoryczenie, bowiem **dotychczas ludność miała wodę bezpłatnie, a obecnie musi za nią płacić.**

Dla rozwiązania tego trudnego i skomplikowanego zagadnienia, postanowiono powiększyć skład komisji wodociągowo-kanalizacyjnej o 5 osób z pośród grona Rady.

W wolnych wnioskach zwrócono się z zapytaniem, jak przedstawia się sprawa prądu elektrycznego, na co p. prezydent odrzekł, że kwestja ta bezwzględnie w tym roku będzie ostatecznie załatwiona.

ZE SPORTU.

CZELADŹ — DĄBROWA. W nadchodzącą niedzielę na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się międzymiastowe zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Czeladzi i Dąbrowy. Skład Czeladzi jest następujący: Studak, Lewandowski, Mydłowiecki, Kapuścik, Sobota (Brynica), Czapla, Wacławek, Jeżowski, Frej, Tuszyński Kaz. i Tuszyński Lucjan (CKS.). Skład Dąbrowy: Suwała, Działach, Kubacki, Saltarski, Kopeć (Dąbrowa), Kwartnik, Szpruch, Pękalski, Banasik, Cabaj i Goldblum (Zagłębie). Początek tego meczu o godz. 3 popoł.

Owocowa działalność

Obywatelskiego Komitetu ratunkowego w Dąbrowie.

W lokalu Tow. dobroczynności w Dąbrowie odbyło się ogólne zebranie członków obywatelskiego komitetu ratunkowego. Do instytucji tej należą osoby ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, nic też dziwnego, że komitet cieszy się ogólnem zaufaniem i mimo trudnych warunków prowadzi i rozwija pożyteczną działalność, spiesząc z pomocą licznej rzeszy nieszczęśliwych. Obradom prewodniczył prezes komitetu ks. dziekan Mazurkiewicz.

Na wstępie odczytano sprawozdanie z działalności komitetu za okres 2 miesięcy, t. j. sierpień i wrzesień r. b. Otóż w sierpniu wydano 267 rodzinom bony żywnościowe na 2624 zł., a we wrześniu 391 rodzinie na 3501 zł. Na październik r. b. przygotowano dla 506 rodzin bony, wartości 4049 zł. Zasiłek ten w tych dniach zostanie wydany rodzinom zakwalifikowanym.

Następnie odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej, dotyczące działalności komitetu za okres 5 miesięcy. W tym czasie komitet zebrał 24195 zł. a wydał 24.086 zł. Komisja rewizyjna znalazła wszystko w należytym porządku.

Zkolei omawiano stosunek nowopowstałego komitetu pomocy bezrobociym do komitetu obywatelskiego, któremu zgłoszono propozycję zlikwidowania, względnie zawieszenia swej działalności w okresie istnienia komitetu pomocy bezroboczym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że instytucja mająca za sobą tak dodatnie wyniki i ciesząca się ogólnem zaufaniem, nie może z niewiadomych przyczyn wstrzymywać swej pracy, to też **jednogłośnie postanowiono działalność komitetu nie przerywać i nadal ją kontynuować.**

Mając jednak na uwadze dobro sprawy i nie chcąc, aby tam, gdzie chodzi o pomoc bliźnim, powstawały niepożądane dysonanse, mogące przynieść przykre konsekwencje, zebrani postanowili, że jeżeli komitet pomocy bezroboczym zwróci się o współpracę, komitet ratunkowy chętnie weźmie udział w akcji, jednakże pod pewnymi warunkami, mianowicie: że zarząd komitetu ratunkowego wejdzie w skład zarządu komitetu pomocy bezroboczym, że pomoc udzielana będzie tylko osobom zakwalifikowanym przez komisję kwalifikacyjną, że na decyzje komisji kwalifikacyjnej nie będzie wywierany jakikolwiek wpływ poboczny, no i że działalność komitetu wolna będzie od wszelkich tendencyj polityczno-partyjnych, wreszcie **praca i czynności komitetu winny być bezpłatne, traktowane jako obowiązek obywatelski i czynność honorowa.**

Jak widać, nie są to jakieś nadzwyczajne warunki, czy wymagania, niemożliwe do przyjęcia, to też należy przypuszczać, że rozdźwięk, wynikły skutkiem niezręcznego czy niefortunnego stanowiska komitetu ratunkowego przy organizowaniu nowej pokrewnej instytucji, zostanie usunięty i obydwie organizacje wspólnemi siłami poprowadzą akcję pomocy ku ogólnemu pożytkowi i zadowoleniu.

W mniemaniu tem utwierdza także stanowisko komitetu powiatowego, którego **prezydjum oświadczyło, że wynikłe w Dąbrowie nieporozumienie musi być zlikwidowane dla dobra sprawy i prezydjum będzie w tej sprawie pośredniczyło.**

Kainowa zbrodnia

pod wiaduktem w Sosnowcu.

W maju b.r. w Sosnowcu na ul. Piłsudskiego obok przejazdu katowickiego bracia Zygmunt, Feliks i Józef Sikora uraczeni wódką i piwem zaczęli omawiać rodzinne interesy, a głównym tematem była bielizna i pieniądze.

Zygmunt i Feliks Sikora po dłuższej dyspucie zażądali od brata Józefa pieniędzy, narazie niewielkiej sumy, bo tylko 2 zł. Józef Sikora zaklinał się, że pieniędzy nie ma, nigdzie nie pracuje **żyje tylko z tego co wygra w karty i co zarobi jego narzeczona.** Feliks Sikora nie uwierzył bratu, w dalszym ciągu domagał się pieniędzy i wreszcie zniecierpliwiony uderzył Józefa kilka razy, poczem obaj, bijąc się, upadli na ziemię.

Po chwili Feliks Sikora zerwał się z ziemi uszedł kilkadziesiąt kroków i padł martwy na ziemię. Sekcja zwłok zabitego F. Sikory wykazała, że przyczyną śmierci było **przebicie serca nożem.**

Józef Sikora nie przyznał się do winy zabójstwa brata. Twierdził, że noża w czasie bójki nie miał przy sobie, że brat mógł być zabity przez niewykrytego sprawcę, gdy opuścił miejsce bijatyki, lub też, że chcąc jego przebić, sam się przebił.

Obecnie 31-letni Józef Sikora (Sosnowiec, Towarowa 11) stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o zamordowanie brata. Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli i wysłuchaniu opinji biegłego lekarza skazał Józefa Sikorę na 2 lata więzienia zamieniając dom poprawy. Skazany Sikora zapowiedział apelację.

Narady spółdzielców

Z UDZIAŁEM PROF. ST. WOJCIECHOWSKIEGO.

W niedzielę 18 bm. odbyła się konferencja okręgowa spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

Liczniejsze niż dawniej obesłanie konferencji dowodziło wzrostu zainteresowania się sprawami aktualnych zagadnień pracy Spółdzielni. Główny przedmiot obrad „Walka spółdzielni ze skutkami kryzysu gospodarczego" skoncentrował uwagę zebranych, tembardziej, że referentem z ramienia Związku spółdzielni spożywców Rzplitej był pionier ruchu spółdzielczego w Polsce b. Prezydent Rzplitej prof. Stanisław Wojciechowski.

Ożywiona dyskusja, miejscami nawet burzliwa, oświetliła wszechstronnie poruszane zagadnienia. W wyniku obrad powzięto uchwały nakreślające plan pracy dla Spółdzielni w dobie obecnego kryzysu.

W konferencji wzięło udział ponad 250 osób, wśród których było 100 delegatów z 20 Spółdzielni Okręgu.

Z dżungli sanacyjnej

NA ŁAMACH E. Z.

Naśladując — zdaje się — warszawskiego „Kurjera Porannego", który krytykując taktykę BB w Sejmie, nazwał nasz parlament bezmyślnem, tępem narzędziem i automatem, a posłów BB zaliczył do kategorji urzędników, nasz lokalny organ sanacji na swój sposób postanowił zamanifestować swą rzekomą niezależność, a uczynił to we wczorajszym artykule pt. „Dziś trzeba wyjątkowych zarządzeń — Jak szukać pracy dla bezrobotnych". W artykule tym czytamy:

— Masz dwie lub trzy posady? Musisz zrzec się! Musi wystarczyć ci na utrzymanie ta jedna, zasadnicza — skoro jest w Polsce **zgórą ćwierć miljona osób, którzy** żadnej pracy nie mają, a w domach ich rozlega się wołanie: jeść!

A dalej „Expres Zagłębia" daje następujące pouczenia:

A może wydaje się komuś, że fakty zajmowania przez jedną osobę paru posad są faktami pojedyńczemi? Byłby w wielkim błędzie i nie znałby zupełnie stosunków, ktoby tak myślał!

A może inspekcje pracy dzięki swym szczupłym aparatom nie mają możności **sięgnąć wgłąb życia** i poznać we wszystkich szczegółach tych stosunków?

Niechże w takim razie wezmą do pomocy czynniki społeczne i zawodowe, niech wreszcie zaapelują o współudziałanie w wykrywaniu takich faktów do ogółu obywateli — a przekonają się rychło, z jak bogatym materjałem będą miały do czynienia.

Jesteśmy pewni, że pisząc powyższe, niepozbawione pewnej słuszności uwagi, „Expres Zagłębia" ma na myśli między innymi: posła dra Gosiewskiego, sprawującego poza mandatem poselskim kilka posad, inż. Rzeczkowskiego, komisarza m. Będzina a zarazem urzędnika Izby przem.-handlowej, p. Langerta, wicestarostę zawierciańskiego i komisarza m. Zawiercia, a może jeszcze (w myśl wywodów „Kurjera Porannego", który posłów uznał za urzędników państwowych) p. dra Madeyskiego, posła i prezydenta Dąbrowy, oraz p. Sowińskiego z Zawiercia, posła i kierownika miejskiego zakładu elektrycznego.

Nasz figlarny Expresik nie wymienił wprawdzie nazwisk, bo pilnie obserwuje różne tajemnice, ale mimo to wypowiedział się jasno i niedwuznacznie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. poniedziałek wieczorem usiłowała otruć się esencją octową 18-letnia Janina Młynarska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 30. Denatkę przewieziono w stanie niezbyt groźnym do szpitala Kasy chorych na Pogoni. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Zawiercia.

Tajemniczy napad.

Nocy wczorajszej w gmachu straży ogniowej miejskiej przy ul. Leśnej pełnił dyżur strażak Andrzej Szczygieł. Naraz około godz. 1 po północy do budynku strażackiego wtargnęło trzech zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy, nic nie mówiąc, oddali trzy strzały w stronę Szczygła. Rezultat strzałów był fatalny. Szczygieł, ciężko ranny w prawą pierś, upadł brocząc krwią. Napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Ranny Szczygieł, po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala Kasy chorych. Powodu ohydnego napadu narazie nie zdołano ustalić.

× Z KOMITETU POMOCY BEZROBOCZYM. Na ostatniem posiedzeniu sekcji dożywiania (tanich kuchen) przy Komitecie pomocy bezrobocyzm, które odbyło się w poniedziałek 19 bm. o godz. 8 w. w tutejszym Magistracie, omówiono sprawy urządzenia i otwarcia tanich kuchen. Sprawę zreferował przewodniczący p. S. Wesołowski, oznajmiając, iż otwarte będą dwie kuchnie: jedna w Domu ludowym, druga w budynku strażackim przy ul. Leśnej. Do kierownictwa temi kuchniami uproszone zostały — w pierwszej p. Z. Banachiewiczowa, prezeska PCK., w drugiej p. komisarzowa Langertowa. Ponieważ kuchnia w Domu ludowym, mieszcząca się w suterenie, okazała się niedogodną, postawiono przenieść ją na parter. Podczas dyskusji zdecydowano, aby zwrócić się do pań z PCK. o udział w prowadzeniu kuchni, w tym celu odbędzie się konferencja w najbliższy poniedziałek.

Kuchnie otwarte będą 4 listopada, zaś 3 listopada przyjmowane będą zapisy. Obiady będą zamawiane dzień naprzód przy uiszczaniu opłaty, aby można było odpowiednio regulować zakupy i przygotowywać żywność. Osoby niezamożne, niemogące uiścić opłaty, zwracać się będą do Wydziału opieki społecznej w Magistracie, gdzie wydawane będą bony bezpłatne.

× REJESTRACJA BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W dniu 21 bm. tj. dzisiaj od godz. 8 rano do 2 popoł. odbędzie się w Magistracie, wydział opieki społecznej, rejestracja bezroboczych pracowników umysłowych, którzy nie korzystają ze świadczeń Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie. Bezroboczy ci otrzymają zapomogę z doraźnej akcji państwowej. Przy rejestracji należy okazać legitymację PUPP. oraz dowód stwierdzający tożsamość danej osoby.

× KRADZIEŻ. Ze sklepu Mozesa Rauchferga (Ciasna 5) skradziono w nocy półtora worka cukru oraz trzy pudełka kostek buljonu. Poszkodowany oblicza swe straty na 528 zł.

× Z ZEMSTY ZA OJCA. We wsi Krawce (pow. Zawierciański) u Marcelego Heflika odbywało się wesele. Podpitym gościom nie podobała się obecność 49-letniego Władysława Kurzawy i wyrzucili go brutalnie za drzwi. Dowiedziawszy się o tem syn Kurzawy, 17-letni Hieronim, który bawił się na weselu o kilkanaście domów dalej, postanowił pomścić ojca, odgrażając się najwięcej niejakiemu Konstantemu Kułachowi. W pewnym momencie doszło do bójki pomiędzy dwoma grupami weselników, przyczem najbardziej pobity został Konstanty Kułach. Odwieziony do szpitala w kilka dni później zmarł. Na ławie podsądnych siedli sprawcy bijatyki i zabójstwa. Sąd okręgowy w Sosnowcu po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Hieronima Kurzawę na dwa lata więzienia, Władysława Kurzawę, Cesarza, Jaworskiego, Drąbka i Górę każdego po trzy lata więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw.

Nasz dział radjowy.

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.

Sekretarjaty generalne Akcji Katolickiej organizują w całej Polsce w przyszłą niedzielę 25 bm. uroczyste obchody ku czci Chrystusa Króla. W katedrze warszawskiej o godz. 9.30 odprawione zostanie nabożeństwo przez kardynała Kakowskiego, popołudniu odbędzie się akademja w sali teatru Wielkiego, pozatem szereg innych akademji w różnych punktach miasta. Wieczór od godz. 20—29.30 Palskie Radio transmitować będzie słuchowisko według noweli Henryka Sienkiewicza „Pójdźmy za Nim".

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu — Gospodyni Śląska. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 16.20 — „Dwie sylwetki bohaterów dwu narodów. — Polak, ginący za Francję i Francuzka, walcząca za wolność Polski" — wygł. dr. Charkiewicz. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 17.00 Intermezzo muzyczne. 17.10 — Odczyt. 17.35 Polska muzyka lekka. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jagiell.: „Mój setny odczyt radjowy". 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 — Wesoły wieczór muzyczny. 21.00 — Kwadrans literacki: W. Grubińskiego „Grzeczne dziecko". 22.10 — Intermezzo muzyczne. 22.35 — Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 22.45 — Odczyt w języku francuskim. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zaległości komornego w naszych miastach

Na odbytem w ub. sobotę w Warszawie nadzw. zebraniu przedstawicieli właścicieli nieruchomości z całego kraju, przybyło kilkuset delegatów. Zjazd miał na celu rozpatrzenie projektu rządowego o zmianę ustawy o ochronie lokatorów.

Jeden z referentów, przedstawiający niepomyślny stan rentowności domów czynszowych w naszych miastach, zobrazował cyfrowo obecną sytuację właścicieli nieruchomości wobec zalegania lokatorów w płaceniu komornego.

Zaległości te do dnia 1 lipca b. r. wynoszą: w Warszawie 25.5 procent, w Krakowie 30 procent, w Łodzi 38 procent, w Będzinie 20 procent, w Kutnie 47 procent i t. d.

Według tego referenta w razie wprowadzenia projektowanego zakazu eksmisji w okresie zimowym, cyfry te podwoją się, jeżeli nie potroją. — Jako przyczynek do tej ilustracji wspomniał referent, że zaległości w opłacaniu rat procentowych przez właścicieli nieruchomości w warszawskiem Tow. Kredytowem wynoszą do 32 procent, w innych zaś miastach nawet więcej, co z drugiej strony przedstawia obecnie niepomyślną sytuację własności nieruchomej w Polsce.

Obawy przed niewypłacalnością Sowietów.

Wiadomości, nadchodzące z Londynu, New Yorku i Berlina, wskazują na to, że w tamtejszych kołach finansowych i gospodarczych panuje obawa z powodu ewentualnej niewypłacalności Sowietów. Dlatego, że Związek Sowiecki importował z Ameryki mniejwięcej tyle towarów, ile Sowiety same wywiozły do Anglji, spadek kursu funta szterl. musiał naturalnie odbić się ujemnie na zdolności płatniczej Moskwy. Prócz tego Sowiety mają spłocić w najbliższym czasie znaczne sumy tytułem długów, powstałych na tle zamówień zagranicą. Tak, w Londynie znajduje się obecnie na 45 milj. f. szter. weksli sowieckich, zdyskontowanych w Londynie przez banki i firmy niemieckie.

W Stanach Zjednoczonych zobowiązania wekslowe Sowietów osiągają również nader znaczne sumy, bo aż 300 milj. dolarów. Wobec powyższego nieraz już się zdarzało, że Sowiety nie wykupowały w terminie swych weksli. Podobna sytuacja nieufności względem weksli sowieckich wytworzyła się i w Niemczech, gdzie liczne banki odmawiają tak akceptowania, jak i prolongaty weksli sowieckich.

Nareszcie, i Bank Wypłat Międzynarodowych postanowił nie lombardować w przyszłości weksli sowieckich. Wobec zalewu Europy i Ameryki wekslami sowieckiemi wszędzie zauważa się obecnie kryzys zaufania do Moskwy, co w znacznym stopniu utrudnia i pogarsza sytuację kredytu rosyjskiego zagranicą.

Kronika gospodarcza.

SPADEK SPOŻYCIA MĄKI. Wedle obliczeń młynarzy, spożycie mąki chlebowej spadło w ostatnich miesiącach o ca 25 proc. Jest to temabrdziej niepokojące, że zazwyczaj spożycie chleba utrzymuje się na stałym poziomie. Fakt powyższy świadczy o stałem zaostrzaniu się kryzysu.

NA RYNKU RYB panowała w tygodniu ubiegłym tendencja słaba. Dowozy ryb były znaczne, popyt minimalny. Notowano za 1 kg. w złotych: w hurcie: karpie żywe 2. w detalu: karpie żywe 2,50, śnięte 1,50, lin żywy 3 — 4, śnięty 2 — 3, karaś żywy 4—5, śnięty 2—3, łosoś 9, szczupak śnięty 2,50—2,80, sandacz ros. 2,50—2,80, jeziorowy 3,50, węgorz 4, ślizy 3,50, certy 3, średnica 1,30, drobnica 0,50—0,60.

UPADŁOŚĆ FIRMY „OSWAG". Dnia 19 b.m. zarząd firmy „Oswag" zgłosił do sądu w Katowicach upadłość. Zarządca upadłości mianowany został inż. górniczy Aleksander Egiert, znany na terenie G. Śląska jako zarządca konkursowy poważnych przedsiębiorstw. Prezesem wydziału wierzycieli jest mianowany dr. Brill. Zadłużenie firmy wynosi około 26 miljonów złotych. Upadek firmy „Oswag" będzie prawdopodobnie przyczyną zachwiania się innych firm pracujących z „Oswagiem" na terenie G. Śląska i zagranicą. Część wierzytelności, wynoszącą około 10 miljonów zł. i należąca do „Schweizerischer Bank-Verein" i do domu bankowego Mendelsohn et Co. w Berlinie jest zabezpieczona hipotecznie.

FOLWARK NA LICYTACJI ZA... 1 ZŁOTEGO. Prasa wileńska podaje, że hala licytacyjna Sądu okr. w Wilnie pełna jest codziennie spekulantów nabywających majątki ziemskie wystawione na licytację. Za niesłychanie niską cenę, bo 215.000 zł. nabył jeden ze spekulantów dobra starego rodu Parczewskich, Czerwony Dwór. Na licytację został wystawiony majątek wielkiego ziemianina Wagnera. Kupiec wileński Daiches nabył na licytacji folwark w powiecie Studzyńskim za cenę 1 zł. (?). Jak donosi prasa, folwark ten był już wystawiony po raz drugi na licytację, lecz nie znalazł nabywców, gdyż jest oddany w dzierżawę na 36 lat.

CIEKAWY PROCES FIRMY ŁÓDZKIEJ Z „TORGPREDSTWOM". Przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. wytoczyło łódzkiej hurtowni włókienniczej pod firmą „Bracia Herman" dwa procesy. Strona pozwana przed trzema laty otrzymała sprzedaż komisową nici sowieckich. Na wypadek niedotrzymania umowy zastrzeżona była kara wadjalna w kwocie 10.000 dolarów. Jako gwarancję wykonania umowy firma Bracia Herman dostarczyła przedstawicielstwu handlowemu ZSRR jako depozyt weksle na 360.000 zł. i 38.000 dolarów. Ponieważ partje dostarczonych nici posiadały braki, firma Braci Herman wystąpiła do sądu handlowego w Warszawie o rozwiązanie umowy z przedstawicielstwem handlowem i zasądzenia na jej rzecz 10.000 dolarów kary wadjalnej.

POD SKRZYDŁAMI WOJ. KOSTKA-BIERNACKIEGO. Sanacyjny „Kurjer Wileński" podał następującą wiadomość: „Na terenie województwa Nowogrodzkiego i Poleskiego poczęła ostatnio przejawiać intensywną działalność spółka żydowska „Ika", która **operując kapitałami zagranicznemi, skupuje posiadłości ziemskie w celu stworzenia na roli kolonij żydowskich".** Sytuacja ziemiaństwa, jak zresztą całego rolnictwa, jest bardzo trudna, to też nie dziwimy się, że spółki oparte na kapitałach zagranicznych wykupują posiadłości.

PRZEWÓZ ZŁOTA POLSKIEMI SAMOTAMI KOMUNIKACYJNEMI. W ostatnich miesiącach komunikacja lotnicza odegrała poważną rolę w dziedzinie zaopatrywania banków europejskich w zapasy złota. W pracy tej biorą udział również samoloty P. L. L „Lot", które w bieżącym miesiącu przewożą stale znaczniejsze transporty złota z Wiednia do Brna i do kilku banków krakowskich. Ostatnio polskie samoloty komunikacyjne przewiozły około 30 kg. tego cennego kruszcu, wartości około 180.000 zł.

Samoloty komunikacyjne specjalnie nadają się do przewozu kruszców szlachetnych, gdyż poza najszybszą dostawą, dają najwyższą gwarancję bezpieczeństwa przewozu, nadto transporty takie nie wymagają kosztownej eskorty, a wreszcie koszty asekuracji od nich są niskie.

RUCH ZŁOTA. W dniu 16 b.m. okręt „Paris" przywiózł z New Yorku do Hawru transport złota wartości 418 miljonów franków, a okręt „Olympic" do Cherbaurga za 400 miljonów franków. Do Genui przybył włoski statek „Giulib Cesare" z 80 sztabami złota dla Banku Włoskiego. Italski bank emisyjny stara się wymienić cały swój zapas walut obcych na złoto, a pozatem zredukować obieg biletów bankowych. Aczkolwiek ustawa stabilizacyjna przewiduje 40 proc. pokrycie kruszcowo - walutowe obiegu banknotów, Bank stara się uzyskać conajmniej takie same pokrycie wyłącznie w złocie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20.10.

AKCJE: Bank Polski. 110.00. Częstocice 27.00, Węgiel 17.00, Lilpop 15.00, Haberbusch 55.00.

3 proc. poż. Budowl. 31.50, 4 proc. poż. Inwest. 76.00 ser. 81.00—882.00—82.25. 4 i pół proc. Ziem. Kred. 43.00 — 43.50 5 proc. poż. Konwers. 41.25, 6 proc. poż Dolarowa 57.00—56.25—56.35, 7 proc poż. Stabilizacyjna 53.50—54.50—55.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.86, Londyn 34.90. Paryż 35.14. Praga 26.42, Włochy 46.35. Belgja 123.35, Szwajcarja 175.10, Holandja 362.75, Berlin pryw. 209.75, Dolar pryw. 8.88,25—8.86.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto cena tranz. 22.30, Żyto cena orjen. 22.25—22.50, Pszenica 21.50—22.00, Owies jednolity 21.25—22.25, Otręby żytnie 13.50—14.50, Otręby pszenne 12.25—13.25, Otręby pszenne grubsze 13.25—14.25. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Rejestracja bezroboczych

DO ZASIŁKÓW.

W dniu 19 bm. w sali szkoły powszechnej nr. 2 pod przewodnictwem p. J. Witczyńskiej, jako przewodniczącej sekcji rozdzielczo-rejestracyjnej odbyło się zebranie podsekcji, na którem przedyskutowano akcję rejestracji osób do zasiłków.

Miasto i peryferje podzielono na rejony, mianowicie: Olkusz-miasto, Stary Olkusz, Czarna Góra, Pomorzany, Mazaniec, Sikorka, Parcze, Podgrabie, Żurada, Niesułowice i Witeradów.

Miejski (lokalny) komitet bezrobocia podaje do wiadomości mieszkańców tych miejscowości, że rejestracja osób do zasiłków odbywać się będzie w Magistracie miasta Olkusza w dniach 19, 21, 22 i 23 bm. w godzinach od 4 do 6 popoł. Zgłaszać się winni w tym czasie tylko bezroboczy nieposiadający żadnego majątku, ani dochodów i nie pobierający żadnych zasiłków ustawowych i emerytur, gdyż tylko tacy bezroboczy mogą liczyć na zasiłki z komitetu.

Dyżury w Magistracie i zapisywanie zgłaszających się powierzono zarządowi Związku bezroboczych pracowników umysłowych w Olkuszu, zaś kontrolę osób zgłoszonych do zasiłków przeprowadzają pp.: Janikowska, Grzebinogowa, Burakowska, Kuźniakowa, Lipkowa, Kotowiczowa, Hensoldtówna, Taborek, Łaskawiec, Staniszewski, F. Buczyński, Maderski, A. Mółka, Migielski, pozatem na peryferjach nauczycielstwo i sołtysi.

Sekretarzem sekcji jest p. Tarchalska, zastępcą p. Migielski. Sekcja rejestracyjna zbierać się będzie w sali szkoły powszechnej żeńskiej nr. 2 w każdy czwartek o godz. 7 wieczorem.

× Z ŻYCIA HARCEREK W OLKUSZU. W ub. niedzielę w sali szkoły powszechnej nr. 2 (żeńskiej) odbyła się uroczystość przyrzeczenia harcerek 13 drużyny im. Konopnickiej w Olkuszu, połączona z miłym wieczorkiem, urozmaiconym zabawą i śpiewami. Na uroczystość przybyły z Sosnowca: przedstawicielka hufca żeńskiego i sekretarka p. Sewerynówna. Pozatem byli obecni: kierowniczka szkoły p. Kurzejowa, ks. prefekt dr. Piskorz, hufcowy p. Kaczmarczyk, oraz rodzice harcerek. Harcerkom olkuskim gorliwie przewodzi hufcowa p. Bieńkowska.

× Z AKCJI POMOCY BEZROBOCZYM. W dniu 27 bm. o godz. 5 popoł. w sali radzieckiej Magistratu m. Olkusza odbędzie się zebranie wszystkich przewodniczących komitetów lokalnych (gminnych) powiatu Olkuskiego, celem omówienia spraw akcji pomocy bezrobocym. Jak donosiliśmy, takich komitetów na terenie powiatu jest 16-cie.

× ZŁODZIEJE ZAOPATRUJĄ SIĘ NA ZIMĘ. Coraz częściej sygnalizują z poszczególnych wsi o kradzieżach poduszek i kożuchów. W nocy z 16 na 17 bm. przy pomocy otwarcia okna skradziono z mieszkania Andrzeja Cipińskiego z Imbramowic, gm. Jangrot, poduszki, buty i dwa kożuchy. Złodzieje zbiegli.

Z całej Polski.

POMNIK MICKIEWICZA W ŚMIEŁOWIE.

W Śmiełowie pod Żerkowem odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika Adama Mickiewicza z okazji setnej rocznicy pobytu wieszcza w Śmiełowie, skąd daremnie usiłował przedostać się do Królestwa, aby wziąć udział w powstaniu listopadowem. Uroczystość zagaił p. Chełkowski, wspominając pobyt wieszcza w roku 1831. Widomą pamiątkę tego pobytu jest dąb, w cieniu którego stale wieszcz siadywał.

TENOR DYGAS W KABARECIE.

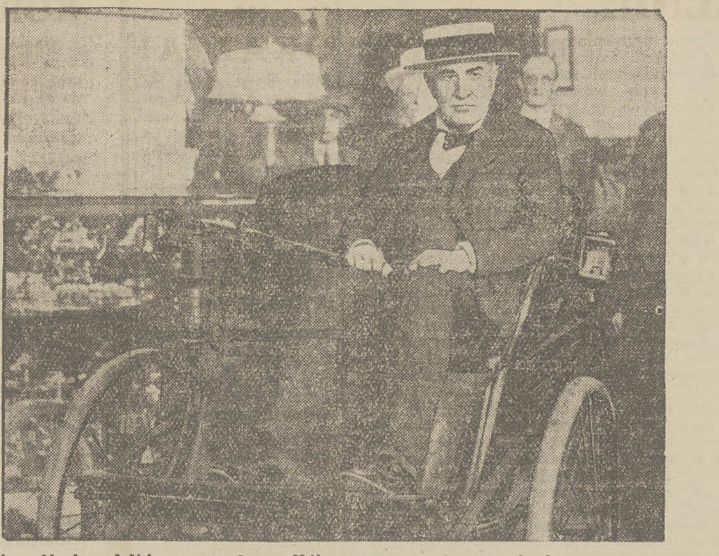
Jak wiadomo, aktorom opery warszawskiej, którzy wysłużyli odpowiednią ilość lat, płaci magistrat po zamknięciu teatru Wielkiego emerytury. Wypłata emerytury uzależniona jest jednak od tego, by dany aktor nie występował w żadnym teatrze. Jeśli chce się gdzieś zaangażować i emerytury nie stracić, musi na to uzyskać pozwolenie magistratu. Otóż wpłynęło do magistratu podanie b. pierwszego tenora opery warszawskiej, a zarazem prezesa ZASP-u, p. Ignacego Dygasa o pozwolenie na występy w kabarecie komików „Banda“.

KONFISKATA OLBRZYMIEGO TRANSPORTU SŁONINY.

Miejski urząd weterynaryjny w Krakowie skonfiskował 3.100 kg. słoniny amerykańskiej, która nadeszła przed kilku dniami do Krakowa do magazynów Polskiego Loydu dla firmy „Ceralja“. Jako właściciel tej firmy figuruje niejaki Meth. Ponieważ okazało się, iż transport słoniny był zakażony trychniną, przeto organa weterynaryjne cały zapas skonfiskowały. Transport 3100 kg. słoniny był przeznaczony dla jednego z większych miast polskich.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG POSPIESZNY.

W ub. poniedziałek o godz. 5 popoł. w odległości 8 km. od Częstochowy maszynista pociągu towarowego Muszyński spostrzegł na sąsiednim torze, po którym za kilkanaście minut miał przejść pociąg kurjerski nr. 2 z Krakowa do Warszawy olbrzymią szynę, ułożoną w kierunku prostopadłym do biegu pociągu. Maszynista widząc niebezpieczeństwo, sygnałami alarmowemi zatrzymał pociąg i pobiegł do dróżnika dla wezwania pomocy, celem uprzątnięcia przeszkody i skontrolowania toru przed nadejściem pociągu kurjerskiego. Ponieważ przed pół godziną przeszedł tamtędy pociąg towarowy węglowy bez przeszkody, nie ulega wątpliwości, iż nieznani jacyś zbrodniarze korzystając z przerwy między pociągami ułożyli na torze szynę, celem wykolejenia pociągu kurjerskiego. Jest to już w ostatnich dwóch tygodniach trzeci wypadek ujawnienia przeszkody na tym i sąsiednich odcinkach.



Ostatnie zdjęcie wielkiego wynalazcy Edisona w czasie przejażdżki elektrycznem autem, ofiarowanym mu przez jego przyjaciela Henryka Forda. Auto to zostało zbudowane przed 50 laty według wskazówek Edisona.

Cierpkie owoce

„wychowania państwowego“ w szkole.

Szkoła średnia w Złoczowie, pozostająca pod kierownictwem prof. Byry, m. już w całej Polsce dość smutną sławę. Swego czasu donosiliśmy, że prof. Byra zarządził, aby uczniowie tego gimnazjum kłaniali się na ulicy „wybitnym osobistościom miasta“, co oczywista wywołało mnóstwo nieporozumień. Zarządzenie to było motywowane troską o poziom t. zw. „wychowania państwowego“.

Obecnie — mamy za „Kurjerem Lwowskim“ — do zanotowania nowy fakt, ilustrujący wymownie owo „wychowanie państwowe“. Oto kierownictwo gimnazjum złoczowskiego utworzyło w poszczególnych klasach t. zw. „samorządy klasowe“, na których czele stoi wójt i ławnicy, wybrani przez ogół uczniów danej klasy. Nie usiłując narazie wymienić celów i zadań takiego „samorządu“, można jedno ponad wszelką wątpliwość stwierdzić: Instytucja uczniowskiego „samorządu“ — a raczej jej cele i zadania — nie powinny w żadnej mierze kolidować z podstawowemi zasadami wychowania młodzieży. W złoczowskiem gimnazjum jest inaczej.

Przed kilkoma dniami delegaci „samorządów klasowych“, wiedzeni „twórczym“ zapałem i gorliwością, powzięli śmieszną w swej głupocie uchwałę. Oto, w związku z obowiązującym zakazem władz szkolnych (przebywania uczniów i uczenie w miejscach publicznych w towarzystwie „obcych“ osób), „samorząd gimnazjalny“ postanowił: 1) Każdy uczeń ma obowiązek podać do wiadomości samorządu nazwisko koleżanki, spotkanej w towarzystwie osoby „obcej“ (z poza rodziny), 2) „Winna przestępku płaci na rzecz samorządu grzywnę. Za przebywanie w towarzystwie akademika, podchorążego lub podporucznika — 50 gr.... za „każdą następną gwiazdkę“ (dosłownie) 30 gr. więcej.

Pomnik Lenina w... Czechach.

Organizacje komunistyczne jednego z miast we wschodniej części Czech wystawiły na posiadanym przez siebie kawałku ziemi ni mniej ni więcej tylko pomnik Lenina. Trudności powstały jednak przed jego odsłonięciem, z którego komuniści czescy pragnęli uczynić wielką uroczystość na cześć twórcy czerwonej Rosji. Władze zakazały odsłonięcia tego nieco osobliwego pomnika. Komuniści nie dają jednak za wygraną i w sprawie tej frakcja komunistyczna wniosła w parlamencie w Pradze interpelację. Zdaje się jednak, że mimo całej sympatji rządu czechosłowackiego dla wszystkiego co rosyjskie tym razem ten symbol „jedności myśli“ czesko-słowacko-rosyjskiej nie ujrzy światła dziennego.

Rzeczy ciekawe.

„BRIDGE NIE JEST GRĄ INTELIGENTNĄ“.

Tak przynajmniej utrzymują w Rosji sowieckiej. Przybył tam bowiem niejaki pan K. (pod tem skróceniem nazwiskiem kryje się autor bardzo poczytnego podręcznika gry w bridge'a). K. na specjalnem zebraniu w klubie robotniczym Moskwy wtajemniczał „towarzyszy“ w arkana dobrze nam znanej sztuki. Wtajemniczał daremnie. „Bridge nie jest grą inteligentną — oświadczono mu na zakończenie. „To co nazywacie kombinacjami, to tylko „łapki na myszy“ — zawyrokowano. „A zresztą — dodał inny towarzysz—z tej gry nic nie przyjdzie dla rewolucji światowej i komunizmu“.

CHŁOPIEC Z DWOMA JĘZYKAMI.

Docent wiedeńskiego uniwersytetu dr. Menzel przedstawił w tych dniach w kole lekarzy szesnastoletniego chłopca, posiadającego dwa normalne języki. Pierwszy jest osadzony w miejscu normalnem, drugi na nasadę na jednym z migdałów i swobodnie wchodzi w jamę ustną. Jest on ruchomy narówni z „głównym“ językiem i równocześnie drga z nim podczas mówienia. Nie jest więc martwą wiszącą naroślą, lecz dowolnie poruszanym wolą chłopca członkiem, zmieniającym nawet swój kształt i wielkość. Wobec tego dotąd niebywałego fenomenu błędną — zdaniem lekarzy — dotychczasowe dziwy podwójnych głów, wielu rąk i nóg, dwóch kadłubów itp.

LATAJĄCY STRZELEC.

Najgorszymi wrogami hodowców owiec w Texasie są orły, porywające codziennie ze stad jagnięta. Hodowcy owiec walczyli z tą plagą orłów przez długi czas bezskutecznie. Wreszcie wynajęli lotnika, polecając mu polowanie na orły w powietrzu. Środek ten okazał się istotnie skuteczny. Latający strzelec codziennie unosi się w powietrze, ściga orły i zabija je celnemi strzałami, a choć dość drogo kosztuje hodowców owiec, to jednak opłaca się, gdyż szkody wyrządzone w stadach przez orły wynoszą do dziesięciu tysięcy dolarów rocznie.

PIECZARA ALLADYNA.

Górnicy, pracujący w jednej z kopalń złota w Afryce południowej, odkryli prawdziwą „pieczarę Alladyna“. Niegdyś w tem miejscu, gdzie dokonywują się obecnie prace, głęboko pod ziemią, płynęła rzeka podziemna, która niosła w swych nurtach znaczne ilości złota. Rzeka ta wymyła czasem wielką pieczarę, której dno usiane jest dużemi bryłami złota (samorodkami). Pieczara czyni wrażenie wielkiego składu złota. Wartość tej skarbnicy nie jest jeszcze ustalona. Towarzystwo, do którego należy kopalnia, zamknęło w celu ochrony wszystkie wejścia do pieczary drutem kolczastym, przez który przepuszcza się prąd elektryczny i postawiło przy nich straż.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

16)

— To ty nie wiesz jeszcze, że jest napół nienormalna, od czasu gdy straciła śliczną kilkunastoletnią córkę? Komunikuje się ciągle ze zmarłą i żyje w zupełnie innym świecie. Zaprosiłam panią de Maur, żonę naszego ambasadora w Bernie— on będzie wolny dopiero po obiedzie — i ich córkę Claire, ponieważ ta czarująca dziewczyna uchodzi za serdeczną przyjaciółkę lorda Musgrave, którego poznała w ambasadzie w Londynie a potem spotkała w poselstwie w Kairze.

— Czy jest tylko przyjaciółką?

— O, ty zupełnie nie wierzysz w uczucia platoniczne. Pomyśl, przecież są rozdzieleni przestrzenią. Przeznaczyłam właśnie miejsce obok lorda Musgrave dla Claire de Maur, aby im dziś wynagrodzić tę rozłąkę.

— Jakaś ty dobra, Ethel, żeby tak dogadzać nielegalnym uczuciom! Co jeszcze zrobiłaś w tym samym celu?

— Umieściłam sir Briana Daffodila z Biura Współpracy Intelektualnej, profesora historji sztuki na uniwersytecie w Oksfordzie, który wydał ogromne dzieło o estetyce socjalnej Johna Ruskina, obok pani Harriett Rowsell, powieściopisarki angielskiej, która wyszła zamąż w Bostonie, ale nie mogła znieść manier swego męża.

— Biedna kobieta.

— Nie powróciła już do Anglji i mieszka zimą na Rivierze, a latem w Szwajcarji, albo w Paryżu. Flirtują z sobą, zdaje się, już od trzydziestu trzech lat.

— Od trzydziestu trzech lat: mógłbyś wobec tego rozdzielić ich całym stołem.

— Nie przestajesz dowcipkować, Rogerze - Bernardzie, i to na temat spraw sercowych. Za chwilę jednak odechce ci się żartów na widok naszych pięknych pomordowanych.

Hrabia de Foix spojrzał na zegar. Było kwadrans po ósmej. Wyszli więc oboje na taras podziwiając piękną noc. Odgłosy syren samochodowych i odbłaski latarń sygnalizowały przyjazd gości. Było cicho i spokojnie. Ciepły powiew przynosił zapach świeżo skoszonej trawy. Gwiazdy przyćmiło teraz światło księżyca, który wznosił się już nad Saleve i przebije niedługo zasłonę z drzew w Crevin. W oddali, więcej niż sklepienie niebios, błyszczały światła Genewy.

— Prawda — zapytała półgłosem, pod wrażeniem wspaniałości nocy — że będzie nam przyjemnie na polance?

— Później może tam być za chłodno.

— Wszystko przewidziałam. Zasłona płócienna ochroni nas od wiatru.

— Ja jednak wolałbym salę jadalną.

— Masz burżuazyjne upodobania, mój drogi, i brak ci zupełnie fantazji.

— Może powrócimy do twej listy? Jeszcze nie skończyliśmy jej przeglądać.

— Istotnie. Pomieszałem już Anglję z Francją. Moim francuskim gościom sprawię również przyjemność. Zaprosiłam panią Aisery, której mąż musi zostać w Genewie na oficjalnym obiedzie i przybędzie na murder - party z ambasadorem francuskim, panem de Maur; włoskim konsulem w Genewie, panem Ferrari; podprefektem z Saint - Julien, czarującym człowiekiem, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, i dwoma sekretarzami z poselstwa japońskiego. Wszyscy oni biorą udział w owym międzynarodowym obiedzie ekonomicznym i zaraz po nim przybędą do nas.

— Ilu dyplomatów w zapasie! Jeszcze dwie narodowości, Włosi i Japończycy! Czy nie zaprosiłaś murzyna?

— Znasz przecież nasze uprzedzenia amerykańskie pod tym względem.

Hrabia de Foix roześmiał się z uprzedzeń amerykańskich. Wolał powrócić do francuskich gości:

— Aisery, to ten dyrektor naszej linji lotniczej Paryż — Bagdad? Podoba mi się jego inteligencja i odwaga. Spotykam go czasem w Jockey-Klubie, którego jest członkiem. Jego żona, piękna pani Aisery, zawsze wymalowana i w tualetach wyprzedzających modę, jest jedną z najczarowniejszych kobiet Paryża. Świetny pomysł! Winszuję ci wyboru!

— Nie będzie twoją sąsiadką, żałuję cię bardzo. Będziesz siedział miedzy panią de Maur i hrabiną Gregory.

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 11 sierpnia 1931 r.

B. 507. „Cukier i S-ka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 28 — spółka ma na celu prowadzenie drobnego handlu naczyniami kuchennemi i wózkami dziecinnemi. Firma rozpoczęła swe czynności 4 sierpnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3000 zł. gotówką i 1000 zł. aportami. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej udziałowcy, t. j. Izrael Cukier, Chaim Cukier i Chil Federman. Izrael Cukier ma prawo podpisywać samodzielnie pod stemplem firmy — weksle, czeki, umowy i wydawać plenipotencje. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, poleconą, odbierać z urzędów pocztowo-telegraficznych różnego rodzaju przesyłki, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz odbierać towary z tychże dróg. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu w dniu 4 sierpnia 1931 r. N. Rep. 137 na czas nieograniczony.

Dnia 26 sierpnia 1931 r.

. 509 „Fabryka Waty „Polwat" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Swobodna N. 22. Spółka rozpoczęła czynności 1 stycznia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 10000 zł. i dzieli się na 20 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki w gotówce 500 zł. i aportami 9.500 zł. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich udziałowców t.j. do Beli vel Bajli Czwarcbaumowej i Szajdli - Estery Londnerówny. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty, prokury i pełnomocnictwa będą dawane i podpisywane przez obydwóch członków zarządu łącznie. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, otrzymywać z Urzędów pocztowo - telgraficznych wszelkie przesyłki a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary, drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępcą J. Dreszera, not. w Sosnowcu w dniu 16 grudnia 1930 r. Nr. Rep. 1376 i uzupełniony przed tymże zastępcą w dniu 31 marca 1931 r. N. Rep. 421 i w dn. 28 lipca 1931 roku. N. R. 859. Spółka zawarta na trzy lata z automatycznem przedłużeniem na trzechletnie okresy.

B. 510. „Futropol" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja N. 21. Spółka ma na celu prowadzenie pracowni kuśnierskiej i sprzedaży futer. Firma rozpoczęła czynności dnia 20 sierpnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 15.000 zł. i dzieli się na 150 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 13.500 zł. gotówką, 1500 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników t.j. do Olgi vel Elki Luftig, Estery Fajgli Manes, Dawida Manesa i Moszka Szabasa i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie Estera - Fajgla Manes. Pozostałe sprawy, nie zawierające zobowiązań, jak załatwianie koresponednicji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może uskuteczniać w imieniu firmy każdy ze wspólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 20 sierpnia 1931 r. N. Rep. 1283 — na czas nieograniczony.

Dnia 31 sierpnia 1931 r.

B. 511. „Auto" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Celem spółki jest prowadzenie handlu samochodami, motocyklami, motorami mechanicznemi, traktorami i tem podobnemi przedmiotami, a zarówno wszelkiemi artykułami, mającemi związek z wyższemi przedmiotami, jak i poszczególnemi częściami samochodów i motorów i wszelkiemi artykułami technicznymi, prowadzenie własnych warsztatów, przedsiębiorstw przewozowych, jak również i własnych i do wynajmu garaży i wogóle prowadzenie wszelkich działów handlowych, mających związek z wykorzystaniem samochodów i motorów, nie wyłączając przedstawicielstwa różnych firm. Spółka rozpoczęła czynności 22 lipca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 15.000 zł. i dzieli się na 100 udziałów po 150 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki — 12.000 zł. aportami i 3000 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Zygmunta Strokowskiego i Stanisława Czermińskiego, z tym warunkiem, że wrazie ustąpienia tego ostatniego ze spółki, zarząd będzie należał wyłącznie do Zygmunta Strokowskiego. Weksle, czeki, umowy, indosy, przekazy, pełnomocnictwa, nie wyłączając i sądowych, tudzież umowy handlowe i inne zawarte bądź w drodze prywatnej, bądź też w drodze urzędowej, będzie podpisywał sam Zygmunt Strokowski, jak również uprawniony jest wyłącznie do załatwiania i wykonywania wszelkich czynności i formalności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 22 lipca 1931 r. N. Rep. 1163. Czas trwania spółki nieograniczony.

SEKRETARJAT DZIENNYCH I WIECZOROWYCH

zatwierdzonych przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

KURSOW HANDLOWYCH

M. KOŁACZKOWSKIEGO

w Będzinie, Sączewska 25, tel. 7-90,

przyjmuje zapisy kandydatów (-tek) codziennie (oprócz świąt i niedziel) w ciągu całego roku

na KURSY PISANIA i LICZENIA NA MASZYNACH

Zniżki tramwajowe. Prospekty bezpłatnie.

Po ukończeniu — świadectwa.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

5901

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci

R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6935

Rzadka OKAZJA!

Willa 8 pokojowa na wsi oraz 3 morgi ogrodu owocowego i 3 morgi parku. Ośrodek z parcelacji. Cena 12000, wpłaty 7000,—.

Informacja 60 groszy.

Zgłoszenia: 8644

JOZEF NETTER

KĘPNO (Poznańskie)

Ul. Nowa 12. Telefon 70.

POSADY i PRACE

Zdolna maszynistka ze znajomością biurowości, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Zdolna". 8550

Posługaczka — młoda — uczciwa potrzebna zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja 8, m. 8. 8655

Bezrobotni posiadający 10 — 15 zł. zarobią łatwo sprzedażą praktycznego wynalazku 10 zł. i więcej dziennie. Wiadomość w administracji „K. Z.". 8658

Potrzebna dziewczyna z kaucją do piwiarni. Marja Niciak, Wojkowice Komorne Nr. 4 8646

KUPNO i SPRZEDAZ

Plac 60 prętów w śródmieściu do sprzedania. Nadaje się na garaże lub drobny przemysł. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 8623

Skład kolonjalny i pokój z kuchnią do sprzedania w centrum Rozdzień - Szopienice, Marszałka Piłsudskiego 15. 8624

Dom do sprzedania centrum Rożdzień — Szopienice 2 sklepy, czynsz 320 zł. miesiecznie. Marszałka Piłsudskiego 6: 8625

NAUKA I WYCHOW.

Francuskiego udziela nauczycielka z długoletnią praktyką gimnazjalną. Ul. 3-go Maja 33, sień Nr. 12, m. 37. 8618

LOKALE

Pokój umeblowany słoneczny na Pogoni, tuż koło przyst. tramw do wynajęcia dla kulturalnego. Opał, światło, używalność łazienki. Telef. 3-91 od 12-ej do 2 popoł. 8642

KORZYSTAJCIE

z propagandowej sprzedaży żelazek elektr

urządzonej dla odbiorców prądu w czasie od 1 do 31 października 1931 r. wł.

Cena żelazka elektr. po obniżeniu o 25 proc. wynosi zł. 22.— łącznie ze sznurem połączeniowym na 11 rat miesięczn. po zł. 2.

Poza tem wydajemy żelazka na próbę na okres 2 tygodni bez żadnego wynagrodzenia i bez obowiązku kupna. — — 7997

Sprzedaż odbywa się w sklepie i za pośrednictwem inkasentów

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁ. DĄBR.

Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

DO WYNAJĘCIA

LOKAL 6 POKOJOWY,

oraz sklep o 3 wystawach

przy ul. Piłsudskiego róg Dęblińskiej Nr. 1 (po Siemensie). Wiadomość w tym domu m. 18. — 8648

Syndyk masy upadłości Stanisława Mandata, Stanisław Kempa zaamieszkały w Grodźcu przy ulicy Limanowskiego Nr. 13 na mocy art. 501 — 503 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-stu stawili się przed syndykiem masy upadłości osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w obecności Sędziego-Komisarza między wierzycielami, lub ich pełnomocnikami a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału Handloweg o Sądu Okręgowego w Sosnowcu, przy ul. 1 Maja Nr. 19 w dniu 17 listopada 1931 r. o godzinie 10 rano. 8650

STANISŁAW KEMPA
Wójt gminy Grodziec
Syndyk masy upadłości.

Do wynajęcia pokój umeblowany dla Pani przy inteligentnej starszej wdowie. Wiadomość w Administracji „K. Z." Sosnowiec. 8652

Pokój umeblowany odnajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19, m. 11 parter od 2—5. 8656

ZGUBIONE DOKUMENTY

Banyś Jan z Bogucina zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Rabsztyn. 8638

Jankiel Winter zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8633

Stanisław Pluta zgubił dowód osobisty — wraz z biletem wydanym przez Dyrekcję Warszawską Łazy. 8601

Helena Krawczykówna zgubiła dowód osobisty wydany przez gminę Jangrot. 8626

Mikołajczyk Józef zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia. 8640

Antonina Sprężak zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Urząd pośrednictwa pracy w Zawierciu. 8657

Bronisława Piskorczyk zgubiła legitymację Funduszu Bezrobocia. 8639

Wacław Sosiński zgubił książkę Kasy Chorych. 8627

Reklama jest dźwignią handlu.

ROZNE

Sklep w centrum Sosnowca Mościckiego 13 (Kościelna) do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 8634

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 8293

Poszukuję wspólnika do interesu dobrze prosperującego. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 8653



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5899

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249

DZIS! Film Polski Śpiewno-dźwiękowy

„BURZA NAD ZAKOPANEM"

Nad program: **Wesoła Komedja.** **DLA MŁODZIEZY DOZWOLONY.**

Następny program! **„MAROCCO"** w roli tytułowej **Marlena Dietrich.**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. **ulica Warszawska 2.** 1250

Od poniedziałku 19-go do 21-go października

„NA ŁAWIE HAŃBY"

WIELKA TRAGEDJA ZYCIOWA. W roli głównej: **BETTY COMPSON.**

Nad program: KOMEDJA DZWIĘKOWA.

ANONS: Od czwartku 22-go października Przebojowy film francuski **„Dziewczę z Wenecji"**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drozsze. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.